Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20gr.

GŁOS NARODU

NR. 191. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

16. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Lipiec przed 10 laty.

W dniu tegorocznego święta narodowego Francji znajdują się na ziemi naszej wielkiej Sojuszniczki polscy błękitni żołnierze, by wspólnie z armją francuską obchodzić 10-lecie wielkich, decydujących bojów lipcowych. — bojów, które ocaliły Europę przed niemieckiem zwierzchnictwem, a Polsce przyniosły wolność. Im bardziej oddalają się w czasie te niezapomniane dni ofenzywy Focha, im swobodniej i pełniej oddychamy powietrzem pokoju. tem lepiej zdajemy sobie sprawę z tego. że ten lipiec roku 1918 stał się zwrotnym miesiącem w dziejach świata. że przywrócił odchyloną oś ziemską w jej właściwe łożysko i ocalił całą ludzkość przed jakąś niebywałą katastrofą. W dniach lipcowych załamał się nad Marną, po raz wtóry nad historyczną rzeką, rozmach nowożytnych Hunnów, a w kilka dni później armje wolnych narodów, zgromadzone z czterech kontynentów na ziemi francuskiej, rozpoczęły swój gigantyczny bój, swój niepowstrzymany już niczem marsz ku granicom Niemiec, zakończony niestety o kilka tygodni zawcześnie na skutek doktryneryzmu Wilsona i samolubnej polityki Anglji, pragnącej nie dopuścić do przewagi Francji na kontynencie. Powiedział przed kilku tygodniami Chamberlain, że wojna jest zjawiskiem raczej patologicznem i nie trzeba o niej myśleć, jak niedobrze jest, gdy człowiek zdrowy ciągle myśli o chorobie. Jeśli to zdanie zawiera myśl prawdziwą, to nie myślmy o wojnie r. 1918; myślmy tylko o wielkiem zwycięstwie... Nie myśleć zaś o niem w dziesiątą rocznicę, która za kilka dni przypadnie, nie leży w naszej mocy, było ono przecież punktem wyjścia dla naszych wysiłków, jakże słabych w porównaniu z gigantomachją wielkiej wojny, któremi zbudowaliśmy zrąb polskiego państwa.

Zastał nas lipiec r. 1918 w momencie, kiedy front polskiego patrjotyzmu stał się częścią ogólnego frontu antyniemieckiego. W Szampanji, na Murmanie, na Syberji gromadziły się oddziały polskie, walczące za wspólną sprawę Polski i Ententy. W kraju ci, którzy reprezentowali ideę walki o Polskę, siedzieli za kolczastemi drutami. Jedynie grupa politycznych graczów, skupionych około warszawskiej „Rady Regencyjnej“, usiłowała jeszcze protestować przed światem przeciw wersalskiej uchwale aliantów, zapowiadających wskrzeszenie i zjednoczenie Polski. Naród cały trwożnie nadsłuchiwał wieści z placu boju, przestawszy dawno wierzyć „zwycięskim“ zawsze biuletynom Niemiec i Austro-Węgier. Dzień 14 lipca obchodzili Niemcy jeszcze jednem zwycięstwem. Z trzech kolorów Francji widziano w świecie tylko jeden: czerwony. Kończyła się już jednak hekatomba francuskiej krwi. W rok później pod paryskim Łukiem Triumfalnym, pomnikiem największej w dziejach chwały wojennej, prowadził wielki marszałek oddziały zwycięskich armij, a wśród nich i polskie oddziały, armij, które wysłużyły sobie ten triumf czteroletnim trudem szarej, a strasznej wojny.

Dzisiaj dawni sojusznicy różnemi poszli drogami, rozdzieleni sprzecznością interesów i ideałów. Polska i Francja pozostały razem. Sojusz serc potwierdzony został traktatami z r. 1921 i 1925, a jeszcze bardziej wspólnem nad Sekwaną i Wisłą przekonaniem, że głównie te dwa państwa powołane są do obrony powojennego status quo i nowych granic. W tem przekonaniu tkwi główna siła tego sojuszu. A cokolwiekby się pisało o rzekomem bankructwie demokracji w pewnych naszych kołach politycznych, to jednak dla narodu polskiego, głęboko demokratycznego, Francja demokratyczna, święcąca swe narodziny w dniu 14 lipca 1789, pozostanie szczególnie bliską i drogą. Polska i Francja zawarły i utrzymają swój sojusz jako sojusz dwóch demokracyj.

Ver.

Gen. Haller gościem Paryża.

Paryż (PAT). Władze miejskie podejmowały wczoraj gen. Hallera. Na przyjęciu tem reprezentowany był minister Briand przez swego sekretarza.

—oo—

REWJA WOJSKOWA W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) W związku ze świętem narodowem 14 lipca w obecności prezydenta Doumergue'a, ministrów marynarki oraz wojny i korpusu dyplomatycznego odbyła się wielka rewja wojskowa.

—oo—

1154 KILOMETRÓW NA AWIONETCE.

Paryż (PAT). Lotniczka francuska Marja Bastio, która wczoraj rano o godz. 7.23 wyleciała z Ie Bourget na awionetce z jednym pasażerem wylądowała o godz. 9 wieczór o 100 km od Gdańska po przeleceniu 1154 km. W ten sposób **lotniczka francuska pobiła światowy rekord długości lotu na awionetce.**

—o:o—

Rząd czeka na projekty reformy konstytucji,

KTÓRE MA OPRACOWAĆ KLUB BE-BE.

Warszawa. (Telef. wł.) Na podstawie informacyj, zaczerpniętych w kołach sanacyjnych, okazuje się, że **rząd p. Bartla sam nie opracuje projektu reformy konstytucji,** natomiast **zażąda dostarczenia mu materjałów, z których mógłby wywnioskować, w jakim kierunku zmierzają tendencje grup życzliwie usposobionych dla rządu.** W łonie „jedynki“ konserwatyści przygotowują pewne projekty, jednakże jeszcze ich nie skończyli. Zresztą pomiędzy Prawicą Narodową a Organizacją Pracy Zachowawczej, to jest pomiędzy Krakowem a Wilnem nastąpiły bardzo silne rozdźwięki. Związek Naprawy Rzpltej opracował projekt Bukowieckiego, który jest wzorowany na amerykańskim systemie prezydencjonalnym. Podobno projekt ten jest już zredagowany w formułach prawniczych, ale i on będzie służył **jako materjał do wewnętrznej dyskusji w „jedynce“.** Wszelkie materjały i projekty polecił poseł Sławek złożyć do prezydjum klubu BB. **do 30 lipca.** Wtedy wyłoni się specjalna komisja pod przewodnictwem p. Sławka, która ustali **punkt widzenia „jedynki“.** Dopiero wówczas **rząd powoła prawników, którzyby zredagowali projekt konstytucji,** który miałby być wniesiony na jesienną sesję Sejmu.

—oo—

Rokowanie z Litwą bez rezultatu.

Warszawa (tel. wł.). **W ciągu dzisiejszej nocy z soboty na niedzielę odbędzie się wspólne posiedzenie komisji polsko-litewskiej do spraw ekonomicznych i tranzytowych. Będzie to finalizacja rokowań. Jak dowiaduje się nasz korespondent, rokowania te pozostały zupełnie bez rezultatu i jakiegokolwiek efektu.**

Dwie lokomotywy zderzyły się w Białymstoku.

Warszawa (PAT). Dnia 14 bm. o godz. 22 w Wileńskiej dyrekcji kolei państwowej na stacji Białystok **zderzyły się 2 parowozy, przyczem 5 osób z obsługi parowozów doznało obrażeń, w tem jedna osoba jest ciężej ranna. Parowozy zostały uszkodzone.**

Oslo. (AW) Cała prasa norweska znowu podnosi bardzo ostre zarzuty pod adresem generała Nobile i domaga się wdrożenia śledztwa sądowego. Powszechne oburzenie jest tak silne, że norweski premjer widział się spowodowany przestrzec publiczność przed przedwczesnem wydawaniem sądu o postępowaniu Nobilego.

Warszawa (AW). Do Warszawy przybył p. de Villiers, nowomianowany poseł argentyński przy rządzie polskim, który dotychczas zajmował stanowisko posła argentyńskiego w Lizbonie. Nowomianowany poseł złoży listy uwierzytelniające dnia 16 bm. podczas uroczystej audjencji na Zamku.

Wiedeń (AW). „Die Stunde“ podaje z Konstantynopola niepotwierdzoną skądinąd wiadomość, że w tamtejszej szkole wojskowej przyszło do rewolty kilku oficerów i urzędników wojskowych. Opuścili oni korporacyjnie szkołę. zostali oni jednak wkrótce aresztowani i przetransportowani do innego garnizonu.

O czem piszą inni?..

Sądy uchylają konfiskaty prasowe.

Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił przedwczoraj 7 konfiskat, zarządzonych przez Komisarjat Rządu w Warszawie. — Uchylono konfiskatę „Gaz. Warszawskiej“ za artykuł p. t. „Wielkie zebranie polityczne w Poznaniu“, „Czasu“ za ogłoszenie uchwał PPS, „Warszawianki“ za artykuły „Wywiad marsz. Piłsudskiego“ i „Terror wobec prasy“, „Il. Kur. Codziennego“ za artykuł „Demonstracja posłów socjalistycznych“, „Wieczoru Warszawskiego“ za art. „Redaktor pisma, które przestaje istnieć“. Uchylono również konfiskatę „Robotnika“, który wobec tego dopiero wczoraj wydrukował uchwały klubu PPS. Inne pisma wydrukowały te same uchwały przed 10 dniami i nie zostały skonfiskowane. W stolicy się konfiskuje, na prowincji nie i naodwrót.

W Toruniu sąd uchylił konfiskatę „Słowa Pomorskiego“ z powodu artykułu „Jak zmienić Sejm?“ Ten sam artykuł wydrukowano w „Rozwoju“ i „Głosie Lubelskim“; te pisma konfiskacie nie uległy.

Mimo uchylania konfiskat „zajęcia“ są na porządku dziennym. Np. wczoraj skonfiskowano „Myśl Narodową“ za feljeton Aleks. Świętochowskiego p. t. „Liberum veto“.

Jak długo to jeszcze potrwa? Kiedyż nareszcie otrzyma Polska ustawę prasową, zabezpieczającą wolność prasy?

Jeszcze o okólniku p. Bartla i Be-Be.

Liczny szereg pism, krytykujących stosunek klubu „Jedynki“ do okólnika p. Bartla o praktykach religijnych powiększyła „Gwiazdka Cieszyńska“, organ ks. senatora Londzina. Pisze ona:

„Trudno zrozumieć postępowanie wybitnych osobistości Jedynki w senacie. Pomiędzy senatorami, głosującymi za zniesieniem okólnika, znaleźli się marszałek, wicemarszałek, prezes klubu senackiego Jedynki p. Roman, prezydent miasta Krakowa i wielu innych poważnych ludzi. Nie umieli tego zrozumieć, że jeżeli w klubie są różne poglądy na pewną sprawę, to stojący na czele klubu powinni się nie wysuwać ze swojem zdaniem, lecz najlepiej wstrzymać się od głosowania, tak przynajmniej postępują ludzie taktowni w danych warunkach na wybitnych stanowiskach“.

W „Ludzie Katolickim“ pojawiło się oświadczenie ks. dr. J. Czuja i ks. J. Madeja, zatytułowane „Odpowiedź „Głosowi Narodu“. W tej odpowiedzi najistotniejszym jest punkt B, który brzmi:

„Z osobnikami tego rodzaju, jak Rudnik etc., którzy głosowali w senacie przeciw okólnikowi min. Bartla — w sprawie praktyk religijnych szkolnych — nie mamy nic wspólnego. Ich czyn wrogi zasadom Kościoła i duszy polskiej młodzieży, piętnujemy wspólnie z całem polskiem katolickiem społeczeństwem, jako niegodny polskiego imienia“.

Ponadto obaj księża-posłowie oświadczają, że wtedy wyciągnęliby konsekwencje polityczne w stosunku do rządu, gdyby rząd przeciwko praktykom religijnym wystąpił, ale

„Rząd tego nie czyni i klub „jedynki“ także nie, a uczynili to niektórzy senatorowie na własną rękę“.

Wreszcie podpisani przypominają, że w dyskusji budżetowej przedstawiciel SKL. żądał ścisłego przestrzegania okólnika ministra Bartla. W zakończeniu podpisani oświadczają, że „zbyteczną jest opieka“ nad nimi i że

„Sąd o tem, czy nasza praca polityczna jest zgodna z zasadami katolickiemi i pożyteczna dla Kościoła na ziemiach polskich, należy wyłącznie do naszych Dostojnych Arcypasterzy!“

Ale i prasa ma prawo omawiania wydarzeń politycznych. Na to się godzi zapewne również Stronnictwo Katolicko-Ludowe, ale objawia na tym punkcie dziwną drażliwość. Np. gdy przed rokiem w artykule „Front przeciw radykalizmowi na wsi“ stwierdziliśmy — w sposób bynajmniej nie wrogi, lecz raczej życzliwy — że SKL. się nie rozrasta, to potem „Lud Katolicki“ wielokrotnie bardzo gwałtownie pismo nasze atakował i „mścił się“, umieszczając wysoce niesmaczne karykatury.

Jak ulepszyć Konstytucję?

Stwierdzając, że obóz rządowy dopiero teraz zaczyna myśleć o naprawie konstytucji, podkreśla „Dziennik Wileński“, że Stronnictwo Narodowe (ZLN.) program naprawy już posiada. Mianowicie żąda, by parlament miał władzę ustawodawczą i prawo wyrażania rządowi votum nieufności większością kwalifikowaną, by Prezydent miał prawo veta, by Senat składał się częściowo z wirylistów, by w ordynacji wyborczej proporcjonalność ograniczono przez stworzenie okręgów dwumandatowych i t. p.

Możnaby przytoczyć projekty ustaw, przygotowane przez stronnictwa prawicy i centrum jeszcze przed zamachem majowym, projekty, które miały na celu naprawę zarówno ordynacji wyborczej, jak Konstytucji. Obóz „sanacyjny“ dopiero teraz, o dwa lata później, zaczyna myśleć o ulepszeniu Konstytucji. Kiedy pomyśli o naprawie ordynacji wyborczej? S.

W Atenach i Białogrodzie.

Wakacje polityczne przyniosły przesilenia w południowej Europie. Przesilenie w Grecji zostało zażegnane szybko przez powołanie Venizelosa do władzy, przyczem prezydent Rzplitej admirał Konduriotis zgodził się na warunki nowego premjera, a mianowicie na rozwiązanie Izby i na zmianę prawa wyborczego zapomocą zwykłego dekretu a nie ustawy. Wybory do nowej Izby zostały już rozpisane na 19 sierpnia, a ordynacja wyborcza dekretem Prezydenta zmieniona przez zastąpienie proporcjonalności systemem większościowym. Czy ten ostatni akt odpowiada helleńskiej konstytucji? Opozycja, skupiona głównie w stronnictwie monarchistycznem i w Unji Republikańskiej, twierdzi, że dekret przekracza kompetencje Prezydenta i sam Prezydent miał w tej sprawie pewne wątpliwości, jednak nacisk Venizelosa na niego był tak stanowczym, że Prezydent nie chcąc przez swoją dymisję sprawiać państwu nowych trudności, dekret żądany podpisał.

Venizelos, liczący dziś lat 68, jest wogóle znanym z bezwzględnych środków rządzenia. On to przed 30 laty obalił rządy tureckie na Krecie, w r. 1910 opanował sytuację polityczną w Grecji, gdy zdawało się, że dynastja pod naciskiem lig wojskowych będzie musiała kraj opuścić; później znakomicie pokierował losami Grecji w czasie dwóch wojen bałkańskich, powiększył terytorjum Grecji o Epir i część Macedonji ze Salonikami. W czasie wielkiej wojny jako zdecydowany przyjaciel Ententy, wszedł w konflikt z królem Konstantynem, w wyniku którego dynastja duńska straciła tron grecki, a Venizelos wyjechał z kraju. By ułatwić współpracę swojego stronnictwa (liberalnego) z przeciwnikami politycznymi. Jego obecny powrót do władzy przyniesie twardy kurs wobec monarchistów gen. Metaxasa, w czasie zaś wyborów — duży nacisk władz administracyjnych. Venizelos otrzyma zapewne w Izbie większość. W Rzymie jego polityczne zmartwychwstanie przyjęto niechętnie, ponieważ Włosi obawiają się wzmocnienia Grecji, i ponieważ Venizelos prowadził zawsze politykę frankofilską.

W Jugosławji otrzymał generał Hadjicz misję utworzenia gabinetu, który zapewne mieć będzie charakter pozaparlamentarny i urzędniczy. Chorwacko-demokratyczna opozycja domaga się od tego rządu tylko jednego: rozpisania nowych wyborów. Nie ulega wątpliwości, że nowe wybory, w których już braknie radykałom serbskim potężnej osobistości Pasicza, osłabią tę rządzącą faktycznie od czasu wojny całem królewstwem, skrajnie centralistyczną partję. W nowej skupsztynie znajdą się w większości Chorwaci i serbskie drobne stronnictwa, dotąd przez radykałów bezwzględnie tępione. Wówczas dopiero, po zmniejszeniu siły radykałów w Izbie, możliwa się stanie jakaś koalicja rządowa chorwacko-serbska, której pierwszem zadaniem będzie reforma obecnej konstytucji w duchu jeśli nie federalistycznym, to przynajmniej decentralizacyjnym. Chorwaci nie mogą czuć się we własnym kraju jak naród rządzony przez Serbów, obcych im religją, a obcych i niższych kultrą. Jeśliby stan obecnego zaostrzenia stosunków między Zagrzebiem a Białogrodem trwał dłużej, to doprowadziłby prędzej czy później do faktycznego podziału państwa. Już dziś podnoszą się w Zagrzebiu głosy żądające unji personalnej ze Serbją. Po śmierci Pasicza jedynym człowiekiem, który może dziś śmiałą decyzją spoić oba odłamy narodu, jest król Aleksander, cieszący się w obu połowach Królestwa wielką popularnością. W ostatniem przesileniu pojednawcza jego rola była już widoczną i bodaj decydującą. (K.)

Włoski „Pomnik Zwycięstwa“ w Bozen.

Król Wiktor Emanuel dokonał we czwartek odsłonięcia „Pomnika Zwycięstwa“ w Bozen (obecnie Bolzano), we włoskim Tyrolu. Pomnik ten ma symbolizować potęgę faszystowskich Włoch i nienaruszalność ich granic. — Kształtem przypomina nieco zarówno łuk triumfalny, jak świątynię. Ideę faszyzmu wyraża 14 marmurowych pęków rózg liktorskich, ustawionych jako kolumny po 6 w 2 rzędach; reszta kolumn stoi po bokach. 10 tych kolumn wmurowano w ściany głównej części pomnika, zbudowanego nakształt kaplicy. Wewnątrz są popiersie włoskich irredentystów, skazanych podczas wojny na śmierć przez Austrję; byli to: Chieza, Filzi i Battisti. Na pomniku widnieje napis: „Hic Patriae fines, siste signa. Hinc ceteros excoluimus lingua, legibus, artibus“ (Tu granice ojczyzny, postaw (zatrzymaj) znaki. Stąd cywilizowaliśmy innych naszą mową, prawami i sztuką“).

Pomnik odsłonięto w obecności wielu wybitnych przedstawicieli faszyzmu. Natomiast ludność miasta, złożona w ogromnej większości z Niemców, uroczystości te zbojkotowała. Król jechał pustemi ulicami.

W tym samym dniu odbyła się w Insbrucku manifestacja austrjacka na znak protestu przeciwko polityce Włoch w południowym Tyrolu.

Mussolini o Niemcach w Tyrolu.

Przed paru dniami mówił Mussolini z korespondentem „Berliner Lokalanzeigera“ o południowym Tyrolu. Kwestję tę zaliczył „Duce“ do drugorzędnych. Mniejszość niemiecka nie jest jego zdaniem prześladowana. Przymusowych zmian nazwisk nie było więcej jak tuzin, skazano na wygnanie tylko 2 ludzi i to za to, że byli wrogami faszyzmu, nauczycieli niemieckich pozostawia się w spokoju. Dalej wskazał Mussolini, że rozmawiał z niemieckimi inwalidami po niemiecku, że wysłał specjalnego komisarza celem zbadania potrzeb rolnictwa w Tyrolu i t. p.

Żądając niemieszania się w sprawy włoskie, oświadczył Mussolini: „Ja nie będę nigdy słuchał skarg Wendów albo Polaków, albo innych odłamków narodowościowych w waszym kraju“. To znaczy, Mussolini przyznaje Niemcom prawo zgniecenia w imię „konieczności państwowych“ (jak się wyraził), mniejszości polskiej, a w zamian za to żąda swobody w stosunku do Niemców w Tyrolu.

Parokrotnie podkreślił Mussolini w tej rozmowie, że nic na nim nie można wymusić.

„Nie chcę — mówił — by ten kraj, mający niemiecką mniejszość językową, cierpiał gospodarczo. Chcę dobrowolnie czynić dobrze moim nieprzyjaciołom, ale nie ulęknę się przemocy“.

Zdrowie Papieża.

Paryska „Information“ donosi z Rzymu, że Ojciec święty cierpi silnie z powodu wielkich upałów panujących obecnie w Italii. Papież, któremu dokucza astma, czuje się nadto osłabionym nieustanną pracą. Mimo to udziela dalej posłuchań i nie pozwala sobie na odpoczynek. Jedynie Konsystorz czerwcowy został przeniesiony na jesień, by nie przemęczać papieża w czasie lata.

Od pewnego już czasu pojawiają się w prasie informacje o rzekomej chorobie (sklerozie) Ojca św., mimo zaprzeczeń oficjalnych z Watykanu. Słusznie przeto zauważa katolicka „Liberte“ z Fryburga: „Papież cierpi tylko na chorobę, na którą cierpią wszyscy ludzie jego wieku, a o której starożytni Rzymianie mówili: „Senectus ipsa est morbus“. Jednak jak na człowieka 72 letniego Pius XI wygląda doskonale“..

Autor tej notatki miał sposobność widzieć Piusa XI przed 2 miesiącami w Bazylice św. Piotra. Papież odprawił wczesnym rankiem cichą mszę św. u grobu św. Piotra w rocznicę Guidona z Arezzo, mnicha benedyktyńskiego i wynalazcy nut. Następnie Ojciec św., niesiony na sedia gestatoria, udał się przed ołtarz św. Grzegorza Wielkiego w lewej nawie Bazyliki, by się pomodlić u grobu twórcy śpiewu kościelnego. Papież wyglądał blady i zmęczony, zmiana w twarzy była widoczna dla tych, którzy go widzieli w Polsce. Jest to naturalny wynik podeszłego wieku i pobytu w Rzymie podczas niezdrowych letnich miesięcy. Z poprzedników Piusa XI tylko Leon XIII znosił dobrze i bez szkody dla zdrowia upały rzymskie.

P. Strzelecki istotnie idzie ze Lwowa

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach notatki o postanowieniu odwołania naczelnika wydziału M. S. W., p. Strzeleckiego, ze stanowiska komisarza m. Lwowa i o motywach tego odwołania, dowiaduje się też PAP, **że istotnie istnieje zamiar powołania p. Strzeleckiego z powrotem do centrali ministerstwa.**

P. Strzelecki był bowiem tylko **czasowo oddany do dyspozycji** Woj. lwowskiego, w celu pełnienia obowiązków komisarza, a stanowisko, jakie poprzednio zajmował w ministerstwie (naczelnik wydziału polityki przedsiębiorstw komunalnych) nie zostało obsadzone. Obecnie ważność i mnogość zadań z dziedziny polityki komunalnej, jakie stoją przed ministerstwem, nie pozwala na dłuższą nieobecność p. Strzeleckiego w centrali i to jest jedynym motywem zamiaru odwołania go.

Natomiast nie odpowiadają prawdzie pogłoski, jakoby p. Strzelecki miał być odwołany z powodu niepomyślnych wyników jego działalności we Lwowie.

Na plaży.

Najmilszą porą roku jest czas Kanikuły:
Opuszczają nas baby, co nam życie truły
i jadą
ku różnym „badom“,
nad morze i w Tatry, —
wogóle na cztery wiatry. — —

Zaludniły się wszystkie Europy plaże:
Na piaszczystem wybrzeżu, na skwarze
od Gdyni
aż hen po Rimini,
niby ławica śledzi,
ileż, ileż tam siedzi,
mospanie,
potwornych ud, kolano przy kolanie! —

Tam szminką kraszone gąbki
są postrachem niejednej, skromnej, morskiej [gąbki; —
wśród ciał syrenich okręt z trudem się przepycha,
a morze, — morze z lubością oddecha,
bo jakże jest szczęśliwem,
że każdej chwili chronić może się... odpływem
przed jędzą, co z nad fali gdy wychynie gębę,
straszy je, niby Posejdon, — trój-zębem. — —

Niewieścia rzeszo!
Niechże mnie za te słowa twe usta rozgrzeszą,
bo wolę gwoli Ciebie rozbić się o rafy,
niż się jak w trawę morską wplątać... w paragrafy
zato, że chcąc być szczerym,
miast żony, — męża stanu poślę... do cholery,
— albo że na plaży
posadzę zamiast kobiet — — legję dygnitarzy,
pod którymi, gdy siedzą z władzy... rozebrani,
wybrzeże się bałwani. — — —

Pisać tego nie wolno;—więc słucham, jak mewa
na maszcie im taką antyfonę śpiewa:
„Ojcze wód, spraw to, zacny Posejdonie,
że co ma wisieć, niechaj nie utonie! — —

13 lipca 1928 r.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Z Krynicy.

Napływ żydów. — Tumany kurzu na ulicach. Budowa mostu. — Przyjazd ks. Prymasa.

Kto chce studjować kwestję żydowską w Polsce, niech tu przyjedzie. Kto się łudzi, że ta kwestja nie przedstawia dla Polski groźnego niebezpieczeństwa, niech tu zajrzy. Na tysiące kuracjuszów żydostwo stanowi ogromną większość i utrudnia korzystanie z kąpieli, wykupując bilety, tłocząc się tłumnie po deptaku, zasiadając ławki w pobliżu muzyki i na stokach parku. Większość lekarzy żydzi, większość sklepów w ich rękach. Zapewne także większość hoteli i pensjonatów, w pośród których nie brak urządzonych z komfortem. W hołdowaniu obecnej modzie ubraniowej żydówki dzierżą także prym, posuwając ją do wszelkich możliwych i niemożliwych granic.

Z powodu posuchy ulice główne, zwłaszcza Kolejowa, toną w tumanach kurzu, urągając najprymitywniejszym wymogom higjeny. Niby się je zlewa od czasu do czasu, ale cóż z tego, kiedy błoto zmiecione na boki ulicy konserwuje się i przemienia rychło w nowe obłoki pyłu, wnosząc w płuca kuracjuszów zarazki chorobotwórcze. Koniecznie należałoby połączyć mostem dojazdowym, gęsto zabudowany, prawy brzeg Kryniczanki z dworcem kolejowym i przez to ruch kołowy rozłożyć na kilka ulic, a nie koncentrować go w jednej, jak się to dzisiaj dzieje. Wtedy możnaby łatwiej utrzymać ulice w czystości. Budowa tego mostu wydaje się pilniejszą, niż zamierzona i przygotowana budowa nowego hotelu zdrojowego.

Zjeżdżający tak tłumnie do tej perły zdrojów naszych goście z całej Polski mają prawo za kosztowne opłaty oczekiwać od Zarządu zdrojowego większej dbałości o utrzymanie ulic na poziomie nowoczesnej schludności, która jest jednym z kardynalnych warunków pomyślnej kuracji i przyjemnego pobytu.

Urządzanie dni przeciwgruźliczych, choćby nawet i częściej niż raz w roku, tych braków nie zastąpi, ani muzyka zdrojowa, grająca zresztą nieźle.

Od czwartku, 12 b. m. bawi w Krynicy Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Z Istebnej.

Malowniczość okolicy. — Istebna, jako żywe muzeum śląskie i skarbnica ludowej poezji. — Motywy śląskie w plastyce.

Piszą nam z Istebnej:

Warto pisać o tej, uroczej Istebnej, jaka stworzyła przebogate wiano Polsce, a już w Beskidzie śląskim, na rubieżach Polski, niby pomnik piękna przyrody, w wieńcu gór dookoła, marzy ze słońcem tegorocznego lata, jakby była nie w Polsce, ale zgoła pod lazurem Italji... Zbliżyła ją tamtejsza komunikacja, gdyż z Polany przez Wisłę (duża wieś) prowadzi romantyczna linja kolejowa do Istebnej. Wisła — jak zawsze — tętni życiem warszawskich gości, którzy ją podobno od wieków znają i wnet — a będzie obchodzić Wisła (jako miejscowość klimatyczna!) stulecie „przymierza z Warszawą“. — — — A wiecie, że pierwszym letnikiem we Wiśle... był poeta! Za nim dopiero zjechali różni niepoeci, pobudowali wille we Wiśle i dzisiaj jest tam tych will kilkadziesiąt, a wszystkie w lasach, w przebogatych girlandach drzew.

Lecz mimo wszystko Wisła nie jest „perłą“ Beskidu, jak i nie jest nią Bystra, ani też inna miejscowość — ale naprawdę piękną jest Istebna, gdzie każdy, kto tylko do niej zawita, promienieje szczęściem i słoneczną radością...

W „buczniku“, przy drodze, wznoszą się **dwie wspaniałe wille artysty malarza, Konarzewskiego.** Obecnie w jednej pensjonat, może wygodnie, zgórą sto osób pomieścić, a doborowa kuchnia i 8 złotowe, całodzienne utrzymanie, chyba i „konkuruje“ z droższemi cenami stokroć we Wiśle, Bystrej, gdzie zaczyna już „dopiekać“ drożyzna!

W górnej stronie widnieje kościół i centrum wioski z gospodami Stanka i Gazura, obydwie schludne, wygodne, posiada ostatnia i scenę, że możnaby tutaj od czasu do czasu improwizować jakąś rodzimą commedia dell' arte... — Poczta, telefon, nie mówiąc o radjach, a i o tem, że lekarz (Dr Raszyk) i apteka na miejscu, odpowiadają wygodom letników...

Z góry, gdzie kościół, widok daleki, stąd i Baranią dostrzec można, a już czeską stronę, jak na dłoni... Jabłonków za górami, dający o sobie znać świstem lokomotyw...

Istebna, nietylko, jako urocze miejsce natury, ale i jako żywe muzeum śląskie, zaprasza i poprostu zniewala, aby ją odwiedzić i zobaczyć dobrze zachowaną chatę śląską, z szeregiem szczegółów architektury drzewnej, tych arcybogatych szczątków na Śląsku, dobrze zachowanych. We wnętrzach wspaniałe sprzętarstwo, równie ujawniające styl i oryginalne i zgoła swojskie motywy, mogące jeszcze dać sporo natchnienia, aby z nich dobyć styl śląski, jaki ongi tak pięknie kultywowało „Zaranie“, pismo art.-lit. śląskie, a jakie ma wznowić Dr Farnik, aby od nowa śląską sztukę przypomnieć!

Istebna posiada też skarbnicę ludowej poezji. Śpiewy, czy legendy, podania, czy też tradycje, oto skarb nad skarbami „ludowości“, tutaj, żyjącej na równi z pięknem natury, jakby ta wieś była w idealnem pojęciu Rousseau'a schronem natury, w pełni dochowanych skarbów i bogactw, jaką tutaj przechował lud w nieskalanej formie, często gęsto ze słownika starej polszczyzny złotego wieku!

Góral istebnicki streszcza w sobie owe bogactwo poezji, muzyki i plastyki. Jest rzeźbiarzem, twórcą bardzo często swojej chaty, gra na oryginalnych gajdach swoich, a rymuje w czasie wesel, czy uroczystości podobnych, kiedy w swoim stroju, przypomina epokę niezaginionego piękna na tej ziemi naszej, śląskiej.

Sporo tych motywów uratował Konarzewski, zużytkowawszy niejeden do celów plastyki. Kurtyny dla śląskich teatrów w Jabłonkowie, Ustroniu, Bzennej i Istebnej, jego pędzla, dały piękne obrazy tańców, czy też scen rodzajowych, zaś rzeźby ołtarzy, piękna kapliczka przy willi, w czystym stylu śląskim, jak i dwie wille, oto, — **obok szkoły przemysłu artyst., jaką prowadzi z wysiłkiem wprost nadludzkim,** czyny tego Artysty, aby uratować śląską sztukę przed zagładą, czy też przed wyzyskiem czeskim lub niemieckim.

Podobnie poezję śląską nieraz słyszymy i czytamy z „Gwiazdki Cieszyńskiej“, a pióra poety, Ks. E. Grimma, który również stworzył tę ostoję sztuki w Istebnej! Obecne warunki dogodnej komunikacji, znakomitej aprowizacji, wróżą Istebnej w pełni przyszłość, a kiedyś będzie Zakopanem śląskiem, odkopanem, jakby kurhan przeszłości dla przyszłości.

Michał Asanka-Japołł.

Na ziemiach Rzplitej

Z podróży p. Prezydenta Rzplitej po kraju.

W dalszym ciągu swej podróży Pan Prezydent zwiedził szkołę rolniczą w Mieczysławowie utrzymywaną z funduszów rządowych, samorządowych, poczem po krótkim odpoczynku udał się w dalszą podróż do Łęk, gdzie odwiedził stary kościółek modrzewiowy. Następnie odjechał p. Prezydent do Kutna, gdzie po serdecznem przyjęciu udekorował na placu przed siedzibą C. T. R. pp.: Kazimierowskiego srebrnym krzyżem zasługi oraz Jóźwiaka i Niedzicką bronzowym krzyżem zasługi za długoletnią działalność na polu podniesienia kultury rolnej. W dalszym ciągu p. Prezydent zwiedził miejscowość Gołębiów, nieco zaś dalej stację doświadczalną kutnowskiego C. T. R. Stąd udano się do Suchodębia, gdzie w kościółku odsłonięto cudowny obraz Matki Boskiej. Z kościoła przejechał p. Prezydent do pałacu senatora Kiniorskiego na obiad i nocleg.

Nowe transporty z mieniem kulturalnem wywiezionem do Rosji.

Do ekspozytury warszawskiej delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie, nadeszły w tych dniach dwa transporty z mieniem muzealnem i archiwalno-bibljotecznem, wydanem przez Zw. S. R. R. na podstawie Układu Generalnego z dnia 16 listopada 1927 r.

Transport pierwszy zawiera: 10 armat zabytkowych, wywiezionych z różnych arsenałów Rzeczypospolitej Polskiej w 1772 r. archiwum Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach, ziemi Wileńskiej, ewakuowane do Rosji w 1915 r. oraz prywatne mienie kulturalno-zabytkowe.

Transport zaś drugi składa się: z kolekcji monet i medali w ilości 11.397 sztuk, otrzymanych z Ermitażu w Petersburgu, w ekwiwalencie za Gabinet Numizmatyczny Uniwersytetu Warszawskiego, skonfiskowany w 1831 r., rękopisy XVI w. z Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej i obraz olejny na płótnie Greuse'a, pochodzący z Gabinetu Rycin Uniwersytetu Warszawskiego.

Wyżej wymienione mienie zostało przekazane Dyrekcji Zbiorów Państwowych, oraz Wydziałom Archiwów i Bibljotek Państwowych Ministerstwa WROP.

Odebranie debitu.

W dniach ostatnich został odebrany debit pocztowy następującym czasopismom: „Der Stern“, wydawanemu w Charkowie w języku żydowskim, „Die Arbeiter Stimme“ (Nowy Jork — żydowski), „Dranges“ (Chicago — litewski) „Nacjonalna Dumka“ (Praga — ukraiński), „Deutschösterreichische Tages Zeitung“ (wiedeńsko-niemiecki), „Die Rote Fahne“ (Berlin — niemiecki), „Borotba“ (Czerniowce — ukraiński), „Vytis“ (Chicago — litewski), „Komunalnyj — Robotnik“ (Moskwa rosyjski), „Gołos Rusi“ (Nowy Jork — rosyjski), „Białoruskaja wieska“ (Mińsk — białoruski), „Hadcar“ (Nowy Jork — hebrajski), „Rude prawo“ (Praga — czeski), „Rygos Balzas“ (Ryga — litewski), „Atiabr“ (Mińsk — żydowski), „Der Stral“ (Czerniowce — żydowski) „Wpered“ (Użgorod — ukraiński), „Tewynie“ (Nowy Jork — litewski).

PIERWSZA W POLSCE KAPLICA POD WEZWANIEM ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS.

W Olchowicach (koło Sanoka) odbyło się w ub. m. poświęcenie kaplicy pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Sanatorjum dr. St. Domańskiego.

Poświecenia dokonali ks. prałat Matwijkiewicz i ks. Witeszczak z Sanoka, trzeba zaznaczyć, że kaplica ta jest pierwszą pod powyższem wezwaniem w Polsce, a nie w Rabce, jak niedawno podaliśmy.

PPŁK. KOC SEKRETARZEM „STRZELCA“. W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością, nadmieniamy, iż stanowisko generalnego sekretarza „Strzelca“ objął poseł ppłk. Koc, a nie Kot.

POWINĘŁA MU SIĘ NOGA. Onegdaj na skutek informacyj urzędu śledczego w Wilnie, organa policyjne w Białymstoku ujęły na stacji G. Szemisa, pomocnika zbiegłego praktykanta Urzędu Skarbowego w Wilnie J. Wojciechowskiego, który zdefraudował 6.000 zł. Przy pomocy Szemisa odszukano i ujęto defraudanta.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Na terenie wsi Szmorów pod Mińskiem Mazowieckim, znaleziono ostatnio w zbożu okrwawione trupy 2-ch mężczyzn. Dochodzenie policyjne ustaliło, że ofiarami mordu padli handlarze nierogacizny W. Chościcki i St. Wójcik, którzy wyjechali z domu do Białej Podlaskiej na zakupno towaru. Łupem zbrodniarzy padło 10 tys. złotych. Na miejsce zbrodni wyjechali przedstawiciele wojewódzkiego urzędu śledczego.

Z całego świata.

Szczegóły ocalenia rozbitków grupy Malmgreena i Viglieri'ego.

Z Moskwy napływają nowe szczegóły o ocaleniu rozbitków nieszczęśliwej „Italji“. Podając wiadomości o wyratowaniu grupy Viglieri, kierownik rosyjskiej ekspedycji Samojłowicz zaznacza, że grupę tę dostrzeżono z „Krassina“ już z odległości trzech mil. Na sygnały syreny okrętowej rozbitki odpowiedzieli sygnałami świetlnemi, rozpalając ogień. Na kilkaset metrów przed miejscem pobytu rozbitków, „Krassin“ przybił do stałego pola lodowego, przez które członkowie grupy Viglieri przeszli na okręt. Na pokład zabrano również uszkodzony samolot Lundborga. Stan zdrowia ocalonych jest zadowalający, z wyjątkiem Cecceoni'ego (poprzednio sądzono że umarł), który złamał nogę. Uratowani opowiadają, że śledzili z natężoną uwagą przebieg akcji ratunkowej, która była im znana z depesz radjotelegraficznych.

NIESZCZĘŚLIWY LOS MALMGREENA.

Obaj ocaleni z grupy Malmgreena wyjaśnili że dr. Malmgreen zamarzł 13 o. m. Przy wydobywaniu się ze szczątków „Italji“ złamał on rękę i został na wyraźne swoje życzenie pozostawiony w pobliżu wyspy Broek. Mariano i Zappi opisując swe losy zaznaczyli, że w ciągu tych strasznych dni dostrzegli 8 samolotów, które jednak były zbyt daleko, by mogły ich zauważyć. Nieszczęśliwi błąkali się 41 dni, a przed trzynastu dniami zjedli resztki prowiantu który wynosił 40 kg. Zappi czuje się dobrze, Mariano natomiast ma odmrożoną nogę.

ANI ŚLADU AMUNDSENA.

Kapitan Ravarzoni, który wystartował na hydroplanie „Mariana“ z Tromsoe, przeszukał w czasie sześciogodzinnego lotu okolicę w 50 milach na wschód i zachód od wybrzeży norweskich, podlatując nawet do wysp Niedźwiedzich. Nie natrafił jednak nigdzie na ślady Amundsena. Istnieje jeszcze nadzieja, że „Krassin“ zdoła (?) odnaleźć Amundsena i grupę Alessandri.

MUSSOLINI PODZIĘKOWAŁ RZĄDOWI SOWIECKIEMU.

Jak z Rzymu donoszą, Mussolini polecił podsekretarzowi stanu Grandiemu wyrazić osobiście podziękowanie posłowi sowieckiemu w Rzymie w imieniu rządu i narodu włoskiego, za pełną poświęcenia i bohaterską akcję ratunkową rosyjskiego łamacza lodów „Krassin'a“.

ZARZUTY PRZECIW NOBILEMU.

Paryski „Soir“ zamieścił ostatnio pod tytułem „J'accuse“ kilka pytań pewnego szwedzkiego oficera, skierowanych do Nobilego, które brzmią następująco:

Czy nie było scysji między Nobilem a Malmgreenem?

Czy nie doszło nawet do starcia, w wyniku którego Malmgreen został zraniony i zniknął?

Czy nie boi się Nobile przypadkowo zeznań członków grupy Malmgreena?

Dlaczego rząd włoski odwołuje Nobilego?

Czyżby w celu usunięcia wyjaśnień tajemnicy?

Norwegowie, Szwedzi, Rosja i Francja mają prawo domagać się tego.

Również „Svenska Dagbladet“ zwraca się w ostrych słowach do Nobilego, żądając wyjaśnienia, **dlaczego zezwolił na oddalenie się grupie Malmgreena bez koniecznych zapasów i instrumentów?**

„Polak—Węgier dwa bratanki“.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Wyszehradzie.

Staraniem Towarzystwa Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie odbyło się w tych dniach wmurowanie w ścianę zamku wyszehradzkiego nad Dunajem, tablicy dla upamiętnienia wydarzeń, które łączą się z historją polską. Napis tablicy, brzmi następująco: „W tym zamku zaślubił Karol Robert w r. 1320 Elżbietę królewnę polską. Tu zawarł w r. 1335 Kazimierz król polski pokój z królem czeskim i zakonem niemieckim. Tu przyjęli Polacy w r. 1339 Ludwika Wielkiego za następcę tronu, tu była korona polska za jego panowania i stąd poszła Jadwiga w r. 1384 na tron polski“.

Odsłonięcie tej tablicy odbyło się wielce uroczyście. Osobny statek przywiózł uczestników uroczystości z Budapesztu. Baron Albert Nyary prezes Tow. Węgiersko-Polskiego wygłosił dłuższą mowę o wspólnych tradycjach historycznych obu narodów.

Ze strony poselstwa polskiego brał udział w uroczystości p. Łazarski charge d'affaires polski i p. Chyliński. Ze strony węgierskiej był reprezentowany komendant honwedów, minister obrony krajowej, miasto Budapeszt, Komitat Peszt i wiele towarzystw kulturalnych i narodowych.

Rozgoryczony tłum podpalił 18 wagonów tramwajowych.

Według wiadomości z Rio de Janeiro, podwyższenie taryfy tramwaju, kursującego w owem mieście i w Nichtheroy, doprowadziło w tych dniach do niebywałych zajść. Wzburzony tłum ruszył początkowo do gmachu dyrekcji, gdzie strzaskano szyby wystawowe. Następnie tłum zawrócił do remizy i zanim policja zdążyła przeszkodzić, podpalił 18 wagonów tramwajowych oraz składy węgla. Tłum rozprószył się dopiero na widok olbrzymiego pożaru. Krążą pogłoski, iż pewna bezczynność policji w czasie zajść, które wynikły, tłumaczy się niechętnem stanowiskiem rządu wobec podwyżki.

KOLEJ ŻELAZNA PRZEZ PERSJĘ.

Jak donoszą dzienniki francuskie: w Teheranie podpisano w tych dniach kontrakt między rządem perskim, a syndykatem niemiecko-amerykańskim, dotyczący wielkiej linji kolejowej.

Pobiegnie ona z północy na południe, od Beusergar nad morzem Kaspijskiem do portu Khormussa nad zatoką Perską. Długość projektowanej linji wynosi 500 km.; koszta obliczają na 15 miljonów funtów szterlingów.

NA MAŁYM ŻAGLOWCU DOOKOŁA ŚWIATA.

Francuz, Allan Gerbault który odbywa podróż naokoło świata na małym żaglowcu 21 stóp długości, i który przepłynął już przez Ocean Atlantycki i przez Pacyfik, przybył w dniu 9 b. m. na wyspy Zielonego Przylądka.

NAJBLIŻSZY MIĘDZYNARODOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW. 20-ty Międzynarodowy Kongres Esperantystyczny odbędzie się w tym roku w dniach od 3 do 11 sierpnia w Antwerpji pod protektoratem króla Belgów. Esperantyści z Antwerpji oraz całej Belgji przygotowują gorące przyjęcie dla uczestników kongresu. Dotychczas zgłosiło udział w kongresie z górą 800 uczestników, reprezentujących 31 narodów.

KATASTROFA HYDROPLANU PASAŻERSKIEGO. Jak donoszą z Tallina, hydroplan pasażerski, utrzymujący stałą komunikację pomiędzy Helsingforsem i Tullinem spadł do morza w odległości 10 mil od brzegu. Dopiero po 40 minutach od chwili katastrofy przyszedł z pomocą hydroplanowi statek szwedzki, który zabrał na pokład, znajdujących się w samolocie 4 pasażerów, pilota i mechanika.

OFIARY LOTNICTWA. Z Londynu donoszą: W miejscowości Purley w pobliżu Croydon spadł samolot, skutkiem czego dwie kobiety i 2 mężczyzn ponieśli śmierć na miejscu. Samolot używany był jedynie do przewożenia bagaża. Wszystkie 4 osoby zabite należały do personelu lotniska. Leciały one samolotem dla przyjemności.

NIE WSZĘDZIE PRZYJMUJĄ GOŚCINNIE KOEHLA I HUEHNEFELDA. Jak donoszą z Berlina, niemieccy lotnicy transatlantycy Koehl i Huehnefeld, którzy mieli zostać przyjęci uroczyście w mieście Dessau, w ostatniej chwili telegraficznie odwołali swoją wizytę. Powodem tego były sprzeciwy w łonie rady miejskiej m. Dessau, domagające się odwołania uroczystych przygotowań na przyjęcie lotników, ponieważ ci złożyli oficjalną wizytę ex-cesarzowi w Doorn. Lotnicy, jak donoszą dzienniki, ograniczą się prawdopodobnie tylko do złożenia wizyty w drodze prywatnej zakładom Junkersa.

TROCKI CIĘŻKO CHORY. Według wiadomości z Moskwy nadeszłych przez Rygę, były przywódca komunistów, Trocki, przebywający obecnie wraz z rodziną na zesłaniu w Wiernem, ciężko zachorował. Władze sowieckie odmawiają wszelkich informacyj o losie Trockiego.

GŁODÓWKĄ WALCZĄ O AMNESTJĘ. Onegdaj wybuchł strajk głodowy więźniów w zakładzie karnym w Sonnenburgu (w Niemczech). Głodówkę zastosowała nawet grupa przestępców niepolitycznych. Ilość strajkujących wynosi 300, na ogólną liczbę 482 więźniów. Strajkujący żądają rozszerzenia amnestji na wszystkie kategorje przestępców. Również w twierdzy Golnow więźniowie polityczni rozpoczęli strajk głodowy, domagając się rozszerzenia amnestji na wszystkich więźniów politycznych.

Rzeczy ciekawe.

Pies sprowadzający pioruny.

Nazywa się Rock. Pozornie niema w nim nic szczególnego.

Ujada na obcych, łasi się do swoich, wyje do księżyca, jest ospały przed deszczem, w pewnych określonych porach roku zdradza usposobienie romantyczne. A jednak, według świadectwa mieszkańców Frankfurtu, jest to istota demoniczna, niezwykła, tajemnicza.

Jest to bowiem pies ściągający pioruny. Niesamowitą tę właściwość okazał nie raz i nie dwa. Wychował się w domu zamożnego mieszczanina Jana Muellera i tam po raz pierwszy objawił swoje nadprzyrodzone zdolności. Gdziekolwiek był Rock podczas burzy, tam zaczynały bić pioruny.

Jan Mueller postarał się uwolnić od Rocka i sprzedał go niejakiemu Michałowi Kemplerowi, nie chwaląc się, oczywiście, zdolnością swego pupila. Z chwilą, gdy Rock zamieszkał u państwa Kemplerów w podwórze zaczęły bić pioruny.

Po śmierci Kemplera, Rock stał się własnością pani Małgorzaty Bohr, i tak znakomicie rozwinął swój talent ściągania podczas burzy gromów, że mieszkańcy Bahnhofstrasse stanowczo zażądali, żeby go usunięto! Podczas jednej tylko burzy „ściągnął“ piorun na altankę, latarnię i kasztan.

Biedak wie o swojej właściwości, przed burzą jest niespokojny, wyje i ma minę bardzo skruszoną.

Obecnie przebywa Rock w zakładzie badań fizycznych.

Statystyka zużytych marek pocztowych.

Ogólno światowy związek poczt wydał w tych dniach statystykę w sprawie zużywania przez poszczególne państwa znaczków pocztowych. Wedle tej statystyki najwięcej znaczków pocztowych zużyła Ameryka. Cyfra zakupionych znaczków w Ameryce wyniosła 22 miljardy, co przeliczone na banknoty daje sumę 2.7 miljarda franków złotych. Na drugiem miejscu stoi Wielka Brytanja ze sumą 840 miljonów franków złotych. Następnie idą państwa w następującym porządku: Niemcy, Francja, Włochy, Polska, Japonja, Austrja, Szwajcarja, Holandja i Hiszpanja. Charakterystycznem jest, że w Turcji zużyto znaczków pocztowych na ogólną sumę 4 miljonów franków złotych, a więc zaledwie tyle, ile zużyto w Gdańsku.

Napad pszczół na ludzi i konia.

W jednej ze wsi w Austrji wydarzył się w tych dniach niezwykle charakterystyczny wypadek napadu roju pszczół na ludzi i konia. Oto na konia jednego z gospodarzy, pracującego w polu napadły pszczoły w takiej ilości, że wprost zakryły całe ciało konia. W chwili, gdy do konia usiłował zbliżyć się młody syn gospodarza, pszczoły rzuciły się również i na malca i dotkliwie go pokąsały. Na krzyk dziecka nadbiegła matka, ale i ją rozjuszone pszczoły opadły. Z trudem udało się matce wraz z dzieckiem uciec przed dalszemi atakami. Zaalarmowanym krzykami innym gospodarzom udało się po długiej walce uwolnić wreszcie konia z pod pszczół. Biedne zwierzę doznało jednak tylu ran, że wkrótce potem zakończyło życie.

Ruch wydawniczy.

Ukazał się tom II-gi i ostatni „BURZY DZIEJOWEJ“, pamiętnika z wojny światowej (1914—1917) gen. Eugenjusza de Henning-Michaelisa. Autor opowiada w nim w dalszym ciągu o osobistych swych przeżyciach na tle wypadków strategicznych wielkiej wojny i początkowej fazy rewolucji rosyjskiej. Pamiętnik ten przykuwa do siebie uwagę historyków, jako materjał do dziejów pierwszorzędny, przypomina uczestnikom wielkiej wojny własną ich dolę, zwykłych zaś czytelników porywa niezliczonemi szczegółami opowiadania, którego niewymuszona, po żołniersku prosta, forma, tem więcej uwydatnia dramatyczność treści. (Cena zł. 8.50).

Powieść KAZIMIERZA LESZCZYCKIEGO p. „PAŃSTEWKO“ posiada za tło opowiadania — przygotowania do akcji powstańczej młodzieży naszej na Kresach Wschodnich przed wojną, późniejsze wypadki wojenne, wybuch rewolucji bolszewickiej, formowanie wojsk polskich na Wschodzie i wkońcu odzyskanie przez Polskę niepodległości. Opowiadanie toczy się wartko, w wielce barwnych epizodach. Akcja zahacza też o inne dzielnice Polski o tyle, i ile było to potrzebne do zrozumienia wypadków na właściwym terenie działania. Autor niewątpliwie wiele widział i wiele wie o sprawach, które porusza w powieści, zmysł spostrzegawczy ma bystry, poglądy zaś szerokie i tolerancyjne. Na uwagę szczególną zasługuje język Leszczyckiego, bardzo bogaty i niestrudzony w dobieraniu właściwej barwy dla obrazu-treści. Debjut młodego autora nazwać można bardzo pomyślnym. Cena 7.50 zł.)

W „OPOWIEŚCIACH MORSKICH“ Stanisława Marji Salińskiego“, jak z samego tytułu widać, morze odgrywa główną rolę. Autor zna moc i piękno tego żywiołu, i nieobce mu są także tajemnice świata żeglarskiego. W opowieściach jego znajdujemy dobrą obserwację i dobrą psychologję, a pod pozorami zimnego, realistycznego opisu domyślamy się żywego, współczującego serca. „Opowieści morskie“ poprzedza przedmowa Zdzisława Dębickiego, który temu debjutowi literackiemu rokuje również pomyślną przyszłość. (Cena zł. 4.50).

Humor.

TROSKLIWY OJCIEC.

— Jutro zostaniecie zwolnieni — oznajmia złodziejowi naczelnik więzienia. — Chyba pojedziecie zaraz do rodziny?

— Tak, panie naczelniku. Muszę się tylko wystarać o parę wytrychów, bo jakże przyjadę do domu z próżnemi rękoma.

Do braci ptaków.

W dniu jutrzejszym przypada siedmsetlecie kanonizacji św. Franciszka z Asyżu. W świeżo wydanej serji nowych poezji Jana Pietrzyckiego, objętej tytułem: „Włoskie Madonny“, znajdujemy cykl liryków: „Błękity świętego Franciszka“. Wyjmujemy z tego pięknego cyklu wiersz, będący poetycką transskrypcją kazania św. Franciszka do ptaków. (Przyp. Red.).

Ptaszęta Boże, rzeszo ty skrzydlata,
Mali śpiewacy Pana tego świata!
O niechaj sławi Go głosami wiela
Chór wasz najmilszy i wdzięczna kapela.

On waszym pieśniom muzyczną dał mowę,
A pióra w barwy ustroił tęczowe.
On od potopu zachował was złego,
Dając wam skrzydła i arkę Noego.

Błękitnych źródeł potoki i cienie.
Gniazd waszych wątłych bezpieczne schronienie
W zielonych drzewach i w skalnym załomie
Bóg wam przeznaczył w dobroci ogromie.

Choć nie orzecie, ptaszkowie szczęśliwi,
Ani siejecie, Pan dobry was żywi...
Niechajże pieśni Go zato uciesza,
Wdzięczne twe pieśni, skrzydlata ty rzeszo!

JAN PIETRZYCKI.

Bułka środkiem leczniczym na Ukrainie.

Wychodzące w Kijowie pismo „Proletarska Prawda“ w urze z dnia 28 czerwca b. r. podała wiadomość, rzucającą światło na stosunki aprowizacyjne w płynącej niegdyś „miodem i chlebem“ Ukrainie. Otóż czytamy, że Sowiet okręgowy w Kijowie pozwolił kooperatywom sowieckim na wypiek i sprzedaż białego chleba.

Lecz nie każdy obywatel Kijowa ma prawo kupić upragnioną bułkę, według bowiem uchwały Sowietu kupić może tylko chory, posiadający odpowiednie zaświadczenie lekarskie. I tak chorym dorosłym wolno kupować nie więcej, jak 400 gramów, chorym dzieciom od 4 do 10 lat — po 200 gramów, dzieciom zaś do 4 lat — po 100 gramów.

Każdy chory przy kupowaniu bułki powinien się wylegitymować odpowiedniem zaświadczeniem urzędowych punktów lekarskich. Chorzy zaś robotnicy, oprócz zaświadczenia lekarskiego powinni posiadać jeszcze zaświadczenie Komitetów Fabrycznych, że potrzebują białego chleba. Sprzedaż białego chleba ma się odbywać — w posiadającym prawie półmiljonową ludność, Kijowie — tylko w czterech sklepach sowieckich.

Jak widzimy, biały chleb na żyznej Ukrainie pod wpływem gospodarki komunistycznej stał się artykułem luksusowym, a nawet medykamentem, z trudnością dostępnym.

Gra w chowankę.

Widok wesołej dziatwy, bawiącej się z zapałem w chowankę, budzi we mnie wspomnienie, które choć włosy mam siwe, a nerwy zahartowane przez życie, wywołuje zawsze dreszcz grozy.

Działo się to w dramatycznych latach naszego ostatniego powstania. Byłam naonczas małem dzieckiem, niezdolnem pojąć ważności chwili. Mimo to jednak majaczy mi się w mózgu obraz owych czasów, niby mgłą smutku i żałoby spowity: Postać mej matki, cicha i znękana — mąż i brat walczył w powstaniu. — długie dni, milczące dziś w pustym na poły dworze, deszcze późnej jesieni, zasłaniające świat cały, niby wodnym welonem, szyby zapłakane i cały nastrój ponury, mrożący przedwczesnym smętkiem dziecięcą duszę. Pomnę, że siadywałam w jakimś ustronnym kąciku, opowiadając lalce przedziwne historje o krajach, gdzie niema wojny, ani niedobrych moskali, gdzie mamy nigdy nie płaczą, a dzieci hałasują beztroskie. Czułam, że nad ustronnym dworem wisiała zmora nieszczęścia, jak ciężka, w pioruny brzemienna chmura.

Przebywałam najczęściej w dziecinnym pokoju, z nianią, lecz ciekawa i żywa, wymykałam się chętnie opiece. Widywałam wówczas niekiedy, w odleglejszych pokojach, do których wstęp był mi wzbroniony, obcych mężczyzn, wynędzniałych i chorych, którzy bawili dni parę i znikali, tak jak przybyli, tajemniczo i niespodzianie. Obiło mi się o uszy, że to powstańcy i mówić o ich pobycie nie wolno, że gościć ich niebezpiecznie, a władze tropią ich jak zwierzyne, urządzając w podejrzanych domach rewizje. Wszystko to, składało się na jakieś pojęcie niejasne, choć świadome, tembardziej, że na moje pytania mama odpowiadała niechętnie i służba, bardzo zresztą nieliczna i wierna, skąpych udzielała wyjaśnień, obawiając się słusznie wtajemniczenia dziecka w sprawy doniosłe, grożące każdej chwili represją.

Dwór nasz leżał na pograniczu Galicji, był więc wygodnym punktem dla tych, co granicę przekroczyć zamierzali, dla rannych, chorych, wszelkiej powstańczej niedoli. Miłosierna, kobieca dłoń opatrywała rany, dzieliła się kawałkiem chleba ze zgodniałymi, a z serca współczującego płynęły słowa krzepiące. Jakoś Bóg błogosławił, gdyż mimo częstych rewizyj, udało się uniknąć nieszczęścia.

Aż wreszcie nadszedł dzień, dla mnie pamiętny. Spostrzegłam od niejakiego czasu, że nasz stary Jakób zachodzi znowuż do ustronnej alkowy, a także, o różnych porach, kieruje się tam mama i bawi długo, co odczuwałam, jak krzywdę. Ciekawość moja wzrastała. Okoliczności nadzwyczajne wyrabiają, nawet u dzieci, pewne właściwości psychiczne. Nie zadawałam już pytań, czując, że są niemiłe i nie prowadzą do celu, lecz sama przeszłam do akcji. Śledząc pilnie Jakóba, udało mi się wymknąć w odpowiedniej chwili czujności mojej niani i wśliznąć za nim do tajemniczej alkowy. Tam, widok tak niespodziany uderzył moje oczy, stanęłam jak wryta. Na kanapie, w głębi, siedziała moja matka, zatopiona w rozmowie z młodzieńcem o rysach dziwnie mi znanych. Długa chwila przeszła, zanim w twarzy wychudłej i przedwcześnie dojrzałej, rozpoznałam dawny, wesoły buziak, mego chłopięcego wuja Staszka. Nie pomnąc na przekroczenie zakazu, ryzykując karę, rzuciłam się ku niemu z okrzykiem radości.

Obeszło się bez strofowania, a nawet uzyskałam pozwolenie odwiedzenia wuja Staszka i pilnie zeń korzystałam, jakkolwiek w głębi duszy, czułam się zawiedzioną. Nie był to już chłopiec do figlów i zabawy skory, który w igraszkach ze mną zapominał o dostojeństwie wuja. Wpadał w zamyślenie, a oczy powlekała mgła smutku. Uczyniłam mu z tego powodu zarzut. Popatrzał na mnie głęboko i odpowiedział:

Widzisz Misiu, chciałbym ci to wytłumaczyć, ale taka jesteś malutka! Słuchaj, gdyby tak twojej mamie stała się ciężka, bardzo ciężka krzywda, bolałabyś zapewne swojem maleńkiem serduszkiem. A teraz, taka krzywda spotkała matkę wszystkich ludzi. co mówią, modlą się naszym językiem. Ta matka zowie się Polska. Dlatego to, Misiu, ludzie tej ziemi są smutni...

To była pierwsza lekcja miłości Ojczyzny, która naprawdę trafiła mi do serca. I często wuj na mnie nadchodził taki smętek, siadywałam cicho przy oknie, szanując jego zadumę.

Było tak — pamiętam, jak dziś, w ponury zmierzch listopadowy. Śledziłam przy oknie z zajęciem, jak gęste opary czepiały się drzew z liści już obnażonych, pełzały chyłkiem po ziemi, lub kłębiąc się w powietrzu, tworzyły dziwaczne figury. Nagle wśród owych zjaw fantastycznych, ukazał się zarys ciemnej postaci w szynelu, za nią drugi i trzeci i inne jeszcze. To była rzeczywistość, niestety i mnie już znana. Znaczyła: zamknięcie mnie w dziecinnym pokoju ze starą nianią, a w domu ruch, niepokój, głuche stąpania, bucisków, krzątanina i ten ciężki nastrój grożącego nieszczęścia, który nerwy dziecięce szarpie tak boleśnie, i wówczas, gdy umysł nie zdoła objąć przyczyny. Odwróciłam się do wujka, z okrzykiem: „idzie rewizja“. A równocześnie wbiegła do pokoju mama i stary Jakób i w mgnieniu oka, rozegrała się w mych oczach scena nieprawdopodobna: Nagle, ze z usuniętej komody, otwarła się niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w ścianie w pasiaste tapety, czarna czeluść, w której zniknął wuj Staszek, jego tobołek, jakieś rzeczy naprędce rzucone i znowuż zamknęła się za nim. Na ścianie, zakołysała się makatka, maskująca u góry linję drzwi ukrytych, a mama z Jakóbem zasunęli pośpiesznie znaną mi dobrze komodę.

Stałam, przygwożdżona do miejsca zdumieniem. Patrząc na komodę, uświadomiłam sobie machinalnie, że znajduje się w niej śliczna lalka, przeznaczona zapewne na zbliżające się moje imieniny. Pochłaniałam ją niedyskretnie, kiedyś, i z dziecinną dyplomacją zamilczałam o tem. Lecz zaraz napłynęły inne, silniejsze wrażenia. Zanim zdążyłam zanytać mamę o znaczeniu tej sceny, zbliżyła się sama do mnie, blada jak opłatek i wlepiając we mnie oczy rozkazujące i błagalne, szepnęła:

Pamiętaj Misiu, gdyby cię kto zapytał, odpowiesz, że niema prócz nas nikogo i nikogo nie było. O wujku ani słowa. Pamiętaj, tu chodzi o życie!

(Dokończenie nastąpi).

Z. Limowska.

Co słychać w Krakowie?

Nowe dary dla Zamku Wawelskiego.

W ostatnich tygodniach, dzięki zabiegom i staraniom rektora Szyszki-Bohusza i kustosza zbiorów wawelskich dra Mordowskiego, przybyło zbiorom wawelskim wiele cennych nabytków. Z najcenniejszych zaś wymienić należy wspaniałe siodła z XVII. w., wysadzane perłami i drogiemi kamieniami, nabyte zagranicą z funduszu „cegiełek wawelskich“. Również nie ocenioną wartość przedstawiają 4 tomy sztychów, które umieszczone być mają w sali bibljotecznej Zamku Królewskiego. Cennemi są dary p. Piotrowskiej w postaci broni, wśród której znajdują się klingi z XVII w., garłacze i t. d., oraz trzy obrazy: jeden z XV. w. przedstawiający Chrystusa wśród Apostołów, drugi z XVII. w. portret biskupa, pendzla Jana Tricinsa, nadwornego malarza króla Jana III. Wspaniałym nabytkiem jest 8 kompletów zbroi umieszczonych na podeście schodów I. piętra.

Zbiory wawelskie, przedstawiające już dziś wartość miljonową, wzrastają z każdym niemal dniem. Nowopowstałe „Tow. Przyjaciół Wawelu“, którego celem jest skupienie największych dzieł sztuki minionych stuleci na Wawelu, przyczyni się niewątpliwie do intensywniejszego powiększania zbiorów Zamku Królewskiego.

—o:o—

„Nowość“ w tramwajach krakowskich.

Dyrekcja Tramwaju krakowskiego zaprowadziła nowość. Oto od kilku dni kursują wozy tramwajowe bez przyczepek na najdłuższej, a zarazem najważniejszej linji Nr. 3 i 6. Powodem tego ma być brak konduktorów i motorowych których pewna część jest obecnie na urlopie. W ten sposób Dyrekcja naraża publiczność w letniej porze, przy 45 stop. gorąca, na gniecenie się w jednym wozie i tak już swą ciasnotą dającym się we znaki jadącym. Gdyby kolej poszła w ślady tramwaju, pasażerowie musieliby jeździć na parowozach, a podczas urlopów kierowników parowozów, pociągi przestałyby kursować.

Obowiązkiem zatem Dyrekcji Tramwaju jest przywrócić potrzebne doczepki letnie, aby publiczność podczas kanikuły mogła „gnieść się“ wygodniej.

OBRADY „JEDYNKI“ W KRAKOWIE.

W piątek obradowała w salach Magistratu krakowskiego grupa regjonalna B. B. W. R. przy udziale 21 posłów i senatorów. Przewodniczył p. Rolle. Referat o zadaniach „jedynki“ wygłosił pułk. Sławek. Po dłuższej dyskusji zajęto się sprawami organizacyjnemi oraz gospodarczemi. Władze reprezentowali: woj. Darowski, wicewoj. dr. Duch i nacz. wydz. bezp. Dziadosz.

„ŚMIERTELNE“ STRZAŁY NA CZERWONYM PRĄDNIKU.

W związku z podaniem przez „Il. Kur. Codz.“ wiadomości o rzekomem śmiertelnem postrzeleniem Fr. Sitki na Czerwonym Prądniku w dniu 6 b. m., otrzymaliśmy następujące szczegóły, prostujące błędną notatkę:

Znany Franciszek Sitko z Prądnika Czerwonego, wróciwszy dnia 6 b. m. w stanie podpitym do domu, zażądał od swego zięcia A. Wydry, pieniędzy na zapłacenie protestowanego weksla. Gdy zięć temu żądaniu odmówił, Sitko rzucił się na niego z siekierą. Broniąc się Wydra, uderzył napastnika rewolwerem w głowę i lekko go skaleczył.

Kraków, dnia 15-go lipca 1928.

TROPIKALNY UPAŁ W KRAKOWIE. Dzień wczorajszy pokazał nam w całej pełni i krasie — lato. Już nagły i roziskrzony wschód słońca, przyniósł nam zapowiedź dnia pogodnego, lecz niezwykle upalnego. I rzeczywiście: o godz. 9.30 rano termometry Obserwatorjum wydźwigały się do 32° C. Od tej godziny upał wzrastał z każdą chwilą — stając się wprost niemożliwym. W południe termometry wskazywały nieszczęśliwym mieszkańcom Krakowa **42 C., a o godz. 1.30 46 C.**, czyli upał od wielu lat w Polsce nie notowany.

PREZES DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW w Krakowie inż. Kazimierz Dutczyński, rozpoczyna z dniem 16 lipca b. r. 6-ciu tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Dyrekcji na ten czas obejmie naczelnik wydziału p. Franciszek Musiał.

PRZEWÓZ CHOREGO SAMOLOTEM SANITARNYM. W dniu 12 b. m. o godz. 12-tej w południe wystartował samolot sanitarny z lotniska w Rakowicach celem przewiezienia rannego szeregowca 2 p. p. Legjonów Jana Czerwińskiego ze Staszowa (Województwo Lubelskie), który został przypadkowo postrzelony kulą karabinową na strzelnicy wojskowej. Chorego przywieziono o godz. 5-tej na lotnisko poczem na Oddział chirurgiczny V. Szpitala Okręgowego. Lekarz rozpoznał ranę postrzałową jamy brzusznej. Chory po przelocie czuł się dobrze.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE w czasie od dnia 8 lipca do 14 lipca 1928 r.: czerwonka 1, odra 9, tyfus brzuszny 3, róża 1, szkarlatyna 13, koklusz 3, błonica 4 wypadki.

KTO ZGUBIŁ UBRANIE? W piątek znalazł poster. P. P. na ul. T. Kościuszki letnie ubranie dziecinne które jest do odebrania w II. Komisarjacie P. P.

FIKCYJNY POŻAR. Dnia 13 b. m. o godz. 5-tej zawezwano Straż Pożarną na ul. Wolnica Nr. d. 9, gdzie z komina wydobywały się kłęby dymu. — Stwierdzono jednak, że dym powstał wskutek palenia smolnych przedmiotów i straż pożarna nie interwenjowała.

KRADZIEŻE. Wojciech Muszel, zam. przy ul. Krasińskiego 7 zgłosił, że w dniu 13 bm. skradziono mu z mieszkania przez okno 3 ubrania wartości 250 zł.

W NUMERZE DZISIEJSZYM dajemy początek noweli „Gra w chowankę“. Dokończenie ukaże się w numerze wtorkowym (z datą środową).

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Piesza pielgrzymka do Częstochowy wychodzi od OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 7 rano.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

FESTYN Z LOTERJĄ FANTOWĄ. Komitet Stow. Pań Miłosiedzia św. Wincentego a Paulo, urządza w dniu 5 sierpnia b. r. w parku Krakowskim festyn, połączony z loterją fantową, z którego dochód przeznaczonym będzie na cel przyjścia z pomocą, ubogim i chorym, pozostającym pod opieką tegoż Stowarzyszenia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bohaterka wielkiej wojny“.
SZTUKA: „Warjat na wolności“.
UCIECHA: „Wykolejeni“.
NOWOŚCI: „Dama Kameljowa“.
CORSO: „Najukochańsza żona Maharadży“.
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze“.

Rozwój radja i telefonów w Szwecji.

Według sprawozdania szwedzkiego Departamentu Telefoniczno - Telegraficznego, zapotrzebowanie na telefony w Szwecji wzrasta. I tak, w Sztokholmie wypada przeciętnie 29 aparatów na 100 mieszkańców, którą to cyfrę **przewyższa tylko Ameryka** (San Francisco: 31 na 100). W ciągu ubiegłego roku liczba telefonów w całym kraju **zwiększyła się o 15.000 do 453.000 i otwarto 79 nowych centrali.** Czysty dochód (od kapitału 310 miljonów koron) wynosił 6.48 procent. Zaprowadzono w roku ubiegłym komunikację telefoniczną z Belgją, Francją i Anglją; ilość rozmów i telegramów z zagranicą również wzrosła znacznie.

Radjo cieszy się coraz większą popularnością w Szwecji i liczba zezwoleń na założenie nowych aparatów w roku ubiegłym wynosiła 86.000 (ogólna ilość 328.000), czyli **obecnie wypada 54 aparaty na 1000 mieszkańców.**

Wielkie powodzenie mają zdobne w piękne kolorowe ornamenty blankiety telegraficzne, które za niewielką opłatą dodatkową (obracaną na cele dobroczynne) wysyła się, jako depesze gratulacyjne. 57 procent telegramów krajowych pisze się na tych blankietach, co przynosi ogromne sumy, np. Towarzystwo do zwalczania gruźlicy otrzymało z tego funduszu 415.000 koron, zakłady dla kalek 14.000 koron.

Wydawnictwa ekonomiczne.

PODRĘCZNIK INŻYNIERSKI W ZAKRESIE INŻYNIERJI LĄDOWEJ I WODNEJ. Tom II. Redaktor naczelny prof. Dr. inż. St. Bryła. — Nakładem B. Połanieckiego, Lwów i Warszawa. Str. 760, fig. 1136.

Już pierwszy tom „Podręcznika“, obejmujący roboty ziemne, drogi, koleje, miernictwo i budowle wodne, rozszedł się bardzo szybko, a zyskał pochlebne głosy krytyki fachowej i to nietylko polskiej, ale i zagranicznej, francuskiej, angielskiej, a nawet niemieckiej, z reguły bardzo sceptycznie odnoszącej się do nas. Tom drugi objął **mosty i statykę budowli.** Oba te działy zostały opracowane przez naszych najwybitniejszych inżynierów, profesorów obu politechnik. Mosty żelazo-betonowe, kamienne, oraz przyczółki i filary mostowe opracował prof. Thullie, mosty drewniane, ruchome i zasady obliczania mostów prof. St. Bryła, mosty żelazne prof. Pszenicki, rusztowania, montaż i wzmacnianie mostów inż. Chróścielewski. Dział statyki budowli, a więc nauki podającej zasady obliczania konstrukcyj inżynierskich opracowali prof. Bryła (belki statycznie wyznaczalne, niewyznaczalne, oraz kratownice przestrzenne, naprężenie drugorzędne), prof. Thullie (teorja żelbetu), inż. Pazirski (łuki), prof. Bogucki (budowle ziemne). Wreszcie mechanikę ogólną, a także naukę o wytrzymałości i sprężystości napisał prof. Huber. W zakończeniu tego tomu widzimy niezwykle wielką ilość tablic, pozwalających na bardzo szybkie obliczenie belek ciągłych, ramownic i mostów rozporowych, a wreszcie przepisy obliczeń, wydane w roku 1927 przez Ministerstwo Robót Publicznych, wraz z przykładami objaśniającemi.

Jak pierwszy tom stał się niezbędny dla każdego inżyniera drogowego, kolejowego lub wodnego, tak tom drugi jest niezbędny dla każdego inżyniera konstruktora, tembardziej, że zawiera niektóre działy, dotychczas nietknięte w polskiej literaturze technicznej, a mające duże znaczenie w technice.

Za polecenie służyć mogą nazwiska autorów. Strona zaś zewnętrzna nie ustępuje również zagranicznym wydawnictwom tego rodzaju.

K. Z.

Badania geologiczne ziem polskich.

Państwowy instytut geologiczny w Warszawie zakreślił sobie na rok bież. obszerny program badań terenowych różnych obszarów Rzplitej, tych zwłaszcza, które posiadają szczególne znaczenie pod względem ekonomicznym, a więc zagłębia węglowe, tereny ropodajne i solonośne w Karpatach, złoża kruszcowe w Polsce środkowej i południowo-zachodniej.

Badania w polskiem zagłębiu węglowem stanowić będą dalszy ciąg badań, wykonanych w r. z. i skupiać się mają w okolicach: Gołonóg, Bukowo, Oświęcim i Wodzisław.

Ogólna dążność w badaniach terenowych **obszaru karpackiego** polegać będzie na związaniu lepiej już poznanej budowy geologicznej Karpat wschodnich z budową Karpat środkowych i zachodnich, tudzież na **uzyskaniu całkowitego przekroju geologicznego Karpat środkowych od Dobromila do Liska i Woli Michowej.**

W kieleckiem i częstochowskiem na obszarze występowania rud żelaznych będą w dalszym ciągu prowadzone badania terenów **kruszconośnych.**

Na obszarze gór Świętokrzyskich prowadzone będą roboty kartograficzne na odcinkach: Klimontów — Pińczów i Staszów.

Na Polesiu wołyńskiem będzie nadal przedmiotem szczegółowych poszukiwań obszar występowania skał krystalicznych, przedewszystkiem w okolicach Klesowa. Następnie będą przeprowadzone badania złóż bazaltowych w Podłużnem, nad Horyniem, a w związku z tem będą gromadzone materjały, dotyczące kamieni budowlanych w Polsce. Wreszcie uzupełnione będą zeszłoroczne badania **utworów kredowych na Wołyniu i zebrane dokładniejsze dane, co do występowania fosforytów** w okolicach Ludwipola i Ostroga.

Badania hydrologiczne wykonane będą w dorzeczu Jasiołdy, w związku z projektem osuszenia Polesia. Ponadto będą badane wody gruntowe w dorzeczu Wereszycy i Szkła w Małopolsce wschodniej.

Badania grawimetryczne będą kontynuowane na terenie **Kałusza w kierunku północno-zachodnim** w stosunku do punktów, zbadanych w roku zeszłym.

—oo—

Będziemy mieli tańsze wino!

Zniżka cła na wina francuskie.

W dn. 8 bm. podpisano w Warszawie protokuł dodatkowy do konwencji handlowej francusko-polskiej z dn. 9 grudnia 1924 r.

Znaczenie jego polega przedewszystkiem na udzieleniu przez oba państwa wzajemnych ulg w obrocie handlowym.

Tak np. Francja przyznała nam prawo **eksportu do lipca 1929 4000 ton łomu żelaznego miesięcznie.** Ponadto następujące towary polskie będą opłacały minimalne cło francuskie: wosk, miód pszczelny, **mięso, wyroby koszykarskie,** cynk walcowany, pył cynkowy, kapelusze i sztumpy.

Polska zaś przywróciła **dawne przedwaloryzacyjne cło na wino winogronowe** o zawartości do 15 proc. alkoholu, **oraz na wina musujące.**

Oprócz tego przyznaliśmy Francuzom większy kontyngent towarów zabronionych do przywozu. Mamy więc drugi wypadek odstępstwa od rygoru waloryzacyjnego.

O ile idzie o charakterystykę obrotów handlowych polsko-francuskich, to warto zaznaczyć, że import z Francji przewyższał eksport. Sprowadzamy bowiem towarów z Francji za 216 milj. zł. podczas gdy eksport nasz do Francji nie przekroczył 42 milj. zł.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa podwyżka stopy dyskontowej w St. Zjedn.

i jej znaczenie dla światowych stosunków pieniężnych.

Chociaż zwyżka stopy procentowej w St. Zjednoczonych nie ma narazie charakteru ogólnego, gdyż przedsięwziął ją tylko jeden z federalnych banków emisyjnych, niemniej posiada ona duże znaczenie, z uwagi na to, że można ją uważać za zapowiedź **pewnych zmian na światowych rynkach pieniężnych.**

Charakterystyczne jest przedewszystkiem tło tej zwyżki stopy dyskontowej w Chicago, a nie jak podał **P. A. T. w N. Jorku.**

Przyczyn jej szukać należy w chęci **sparaliżowania spekulacji giełdowej**, która po ciągach w czerwcu, **poczynała znów podnosić głowę.**

Podniesienie stopy dyskontowej w Chicago ma być owym skutecznym hamulcem dla spekulacji w N. Jorku. Chicago bowiem będące dziś **drugiem po N. Jorku najsilniejszem centrum pieniężnem St. Zjednoczonych**, finansowało bardzo intensywnie robotę spekulacyjną na giełdzie nowojorskiej.

Nie pozostanie to oczywiście bez wpływu na stosunki nowojorskie, w kierunku tak podwyżki stopy dyskontowej, jak i odpływu kapitałów, do Chicago.

W ten sposób postanowiono w St. Zjednoczonych załatwić się ze spekulacją, która groziła znów poważniejszemi wstrząsami rynku pieniężnego.

W tym celu N. Jork nie zamierza podnieść **stopy procentowej** u siebie bezpośrednio po zwyżce stopy w Chicago. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że i inne federalne banki emisyjne zechcą pójść za przykładem Chicago.

Dla charakterystyki stosunków amerykańskich warto zaznaczyć, że podwyżka obecna jest już **trzecią z rzędu**. W ciągu więc jednego półrocza **podniesiono stopę procentową w Ameryce z 3 i pół na 5 proc.**

Jest to jak na Stany Zjednoczone pokaźny wzrost drożyzny pieniądza. Tło obecnej zwyżki dyskonta jest mniej więcej lokalne, ale spodziewać się należy oddziaływania jej i na światowy **rynek pieniężny**, gdyż Chicago odgrywało poważną rolę w dziedzinie kredytu krótkoterminowego.

Na razie silniej odczuł podwyżkę **Londyn**, gdzie dał się już zauważyć odpływ kredytów. Nic dziwnego, że w tych warunkach mówi się nawet o podwyżce stopy procentowej i w Anglji.

Jakkolwiek przedwczesne jeszcze byłoby twierdzenie o grożącej drożyźnie pieniądza na świecie, niemniej podwyżka w Chicago stworzyła po temu warunki, a w każdym razie sparaliżowała ewentualne tendencje w kierunku potanienia pieniądza.

I w tem leży właściwe **znaczenie owej lokalnej zwyżki stopy dyskontowej w Chicago.**

Nie pozostanie ono bez wpływu i na nasze stosunki. Zapowiadające się bowiem podrożenie pieniądza w St. Zjednoczonych stwarza naogół niezbyt pomyślne warunki dla ewentualnych naszych starań o kredyty na tamtejszym rynku, już choćby z tego powodu, że wymagania amerykańskiego kapitału będą znacznie cięższe jak dotychczas, nie mówiąc już o gorszych widokach uzyskania kapitału wogóle. (m.).

Upaństwowienie cywilnej żeglugi lotniczej?

W sferach rządowych omawiany jest obecnie **projekt upaństwowienia cywilnej żeglugi lotniczej.** Za projektem tym opowiadają się zwłaszcza władze wojskowe. W razie upaństwowienia żeglugi cywilnej, pozostawałaby **ona pod nadzorem ministerstwa komunikacji.**

Żegluga ta — jak świadczą sprawozdania **za pierwsze półrocze b. r.** — rozwija się stale. W pierwszem półroczu b. r. samoloty Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" kursowały na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów, Kraków — Wiedeń, Kraków — Brno. Wiedeń i w 1810 lotach, przebiegając 507.695 km., przewiozły 3.312 pasażerów, 93.487 kg. towarów i 11.564 kg. poczty. W porównaniu z pierwszem półroczem 1927 r. — w roku bieżącym wzrósł trzykrotnie ruch pocztowy i prawie dwukrotnie ruch towarowy.

Cyfry powyższe dowodzą, iż społeczeństwo nasze, dzięki bezpieczeństwu i regularności, z jaką obsługiwane są linje komunikacji powietrznej, coraz bardziej przyswaja sobie samolot, jako normalny środek komunikacji.

Niestaranne wykonanie techniczne banknotów

powodem wzrostu fałszerstw pieniędzy.

Podana przez nas w onegdajszym numerze statystyka przestępstw w Polsce w ostatniem czteroleciu wykazuje ogromny wzrost fałszerstw monetarnych, których w roku 1925 było 531 wypadków, w następnym już 17.591, a w 1927 roku 43.083, a więc w ciągu czterech lat wzrost przeszło 400-krotny. Fakt ten nasuwa „Kurjerowi Poznańskiemu" następujące słuszne uwagi:

Pyczyna tego zła nie leży specjalnie w naszych warunkach społecznych. Fałszerstwa monetarne są bowiem tak dawne, jak historja pieniądza. Gdzie tylko istnieją, sprzyjające warunki, pojawiają się one wszędzie i zawsze: niema pod tym względem zasadniczej różnicy między Polską a Stanami Zjednoczonemi, Meksykiem a Grecją. Wszędzie wywołują te same przyczyny, te same skutki.

U czynników kompetentnych trzeba niestety stwierdzić kompletne „desinteressement" **w sprawie technicznego wykonania banknotów złotowych.** Punkt ciężkości nie leży w tym lub owym szczególe rysunku lub napisu, lecz w jak najstaranniejszem i trudnem do podrobienia wykonaniu technicznem banknotów.

Nowoczesna technika monetarna graficzna stoi tak wysoko, że możliwości fałszowania banknotów są wprost zdedukowane do zera. Udowadniają to przykłady ostatniej doby: Czechosłowacja, posiadająca świetnie wykonane banknoty (wyrób American Bank Note CO. New York) i Szwecja, również mająca doskonałe w rysunku i technice pieniądze papierowe — nie znają zupełnie falsyfikatów własnej waluty. U nas natomiast działalność kompetentnych czynników sprowadza się do biurokratycznych protokołów.

Są to sprawy bardzo poważne: indolencja i kompletna bierność w tej sprawie powołanych czynników jest stanowczo godna potępienia. Już dość dużo u nas było eksperymentów pieniężnych w dziedzinie najżywotniejszych interesów gospodarczych państwa i obywateli, by z tych „badań" wyciągnąć wreszcie pozytywne wnioski.

Zaświadczenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie, zawiadamia, że w myśl porozumienia się z Zakładem Pensyjnym we Lwowie, **wydaje bezrobotnym pracownikom umysłowym**, uprawnionym do korzystania z zasiłków na wypadek braku pracy, **zaświadczenia dla tegoż Zakładu**, stwierdzające, kiedy ubiegający się o zasiłek został z Kasy wymeldowany i czy korzysta ze świadczeń Kasy. Zaświadczenia te jakoteż wszelkich informacji odnoszących się do ubezpieczenia pracowników umysłowych, udziela Kasa Chorych (pokój Nr. 25 III p.) tylko w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 11 do 1-szej. Równocześnie przypomina się, że ubiegający się o zasiłek na wypadek braku pracy, muszą przez przeciąg 6 miesięcy zgłaszać się do Kasy z końcem każdego miesiąca po odbiór wyżej wspomnianego zaświadczenia.

Bilety kolejowe w walucie obcej.

Ministerstwo komunikacji wyjaśniło okólnikiem do dyrekcji kolejowych, iż kasy kolejowe mogą przyjmować **wszelką walutę państw obcych.** W razie przeliczania walut obowiązują kursy podawane do ogólnej wiadomości przez zarząd kolejowy.

Ciężkie warunki pracy na kolejach sowieckich.

P. E. Morel podaje w socjalistycznem piśmie „le Peuple" dane, dotyczące sowieckiego personalu kolejowego. Powołuje się przytem na Kongres syndykatu zawodowego pracowników kolejowych Związku Republik Sowieckich, który stwierdza następujące fakty:

Robotnicy zatrudnieni przy lokomotywach muszą pracować bez przerwy 36, a nawet 40 godzin; personal na dworcach jest zatrudniony po 10 i 11 godzin dziennie. Konduktorzy wykonują swój zawód przez 250 do 300 godzin miesięcznie.

Sprawozdanie p. Morel'a zaznacza dalej, że liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy ustawicznie wzrasta. W samych tylko warsztatach reparacyjnych zanotowano w roku 1925 do 1926 — 38.000 wypadków; w okresie 1926 do 1927 liczba ta wzrosła do cyfry 65 tysięcy. Przyczyny należy szukać przedewszystkiem w zaniedbaniu środków ostrożności. Nowa taryfa płac jest niepopularna; gdzie tylko można, stosuje się płace akordowe. Średnia wynagrodzeń w roku 1927 nie przekraczała 83 procent płac przedwojennych.

Ogromny wzrost ilości kin w Europie.

„Departament of Commerce" waszyngtoński ogłasza cyfry eksportu filmów amerykańskich za rok 1927. Wynosił on więc 69.598.515 metrów taśmy filmowej. Jest to najwyższa cyfra osiągnięta od roku 1919.

Najlepszym odbiorcą produkcji filmowej Stanów Zjednoczonych jest Ameryka Południowa, która nabyła w 1927 roku 24.846.000 metrów filmu, a zaś 22.077.000 metrów w roku 1926. Drugie miejsce zajmuje, jako odbiorca, Europa, która w roku 1926 zakupiła 18.938.000 metrów filmu i 20.853.000 metrów w r. 1927.

Należy się spodziewać jeszcze większego nacisku produkcji amerykańskiej na zagraniczne rynki zbytu, albowiem rośnie wciąż i niesłychanie szybko popularyzacja kina, oraz ilość teatrów kinowych w Europie i gdzieindziej. W ciągu samego tylko roku 1927 **wzniesiono w Europie 733 teatry kinematograficzne.** Nowe te gmachy mogą pomieścić przeszło 400 tysięcy widzów. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 28 nowymi kinematografami w stylu amerykańskim o 130.000 miejsc, drugie Francja z 68 teatrami o 50.000 miejsc.

Jednocześnie zaś rozwija się w Europie własna produkcja filmowa, w której biorą udział najmniejsze nawet kraje. W ciągu roku 1927 wyprodukowano więc w Europie ogółem 460 nowych filmów, przeważnie w ateliers francuskich, angielskich i niemieckich.

STOW. CHRZEŚĆ. NAR. URZĄDZA KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELSTWA.

Kształcenie wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych wchodzi w obecnym okresie na nowe drogi. Min. W. R. i O. P. zorganizowało w czasie wakacji **szereg kursów**, które powinny dać nauczycielowi korzyść realną przez **rozszerzenie i pogłębienie zasobu wiedzy** — zarówno na podstawie wykładu jak pracy samodzielnej (por. „Kursy wakacyjne dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych. — Min. W. R. i O. P. — Książnica Atlas 1928 r.). Również i Zarząd Główny Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. **pod tytułem kursu wakacyjnego organizuje: w Pucku** (24 VII do 24 VIII) śpiew, w Warszawie (6 VIII do 25 VIII) psychologja i Polska współczesna. Zapisy przyjmuje się nadal w Stow. Warszawa, Senatorska 19.

Sport.

2 tys. km. konno wzdłuż granic Polski.

Raid pułk. Dziewickiego.

Trudnego, ale prawdziwie brawurowego raidu konnego podjął się pułk. Dziewicki, insp. K. O. P. wybierając się konno na inspekcję granicy półn.-wsch. wynoszącej około 2.000 klm. Raid płk. Dziewickiego, który odbywa wraz z 14-letnim synem, rozpoczęty w czerwcu, zakończy się w pierwszych dniach sierpnia na granicy sowiecko-rumuńskiej.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Korpusu Krakowskiego.

Dnia 14 i 15 b. m. każdorazowo o godz. 4-tej odbędą się na boisku W. K. S. „Wawel" zawody o mistrzostwo Okręgu Korpusu Krakowskiego. W zawodach wezmą udział wybitni lekkoatleci Krakowa, Śląska i Bielska.

Nowy rekord Polski w skoku wdal 705 cm.!

W piątek odbyła się w Król. Hucie, eliminacyjna rozgrywka w skoku w dal. Zwyciężył Nowak, osiągając 705 cm., co stanowi nowy, wspaniały rekord Polski! Pozatem Jasna z Cracovii osiągnęła w rzucie dyskiem 30.04 mtr.

POJEDYNEK POLSKICH BIEGACZY W BERLINIE.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie, barwy polskie reprezentowali: Kostrzewski, który pobił Niemców w biegu 110 płotki i w płaskim 400 mtr., oraz Pietkiewicz i Bełdziński, którzy osiągnęli (obaj) w biegu na 5 km. świetny czas 15 m. 17 sek.

BICYKLEM Z PARYŻA DO BERLINA.

Wręcz nieprawdopodobnem wydać się może dzisiaj, że istnieją jeszcze wielbiciele bicykla, tego zabytku zeszłego stulecia, a jednak są jeszcze. Oto jeden z nich, niejaki Schrank w dniu 14 b. m. wyrusza na swem wywrotnem kole w podróż z Paryża do Berlina.

Radjo.

Program stacyj radjowych.

Niedziela dnia 15 lipca 1928.

Kraków. (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 16 Pogadanka dla rolników: „Żniwa i prace pożniwne". 16.40 „Kronika rolnicza". 17 Transmisja z Warszawy. 18.30 Rozmaitości. 19.10 „Egzotyk" w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1.111). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.55 Komunikat meteorologiczny. 16 Odczyt. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt. 17 Koncert popularny Orkiestry Warsz. 18.30 Rozmaitości. 18.50 „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji". 19.45 Odczyt. 20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Komunikat P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza".

Poznań. (348.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Odczyt z działu rolniczego. 12.50 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 16.20 Audycja dla dzieci. 17 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 18.30 Gawęda reporterska. 18.50 Odczyt. 19.15 „Silva rerum" 19.45 Odczyt. 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorol. i sportowy. 22.15 Nadprogram. 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Katowice. (422). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.20 Odczyt rolniczy z Warszawy. 17 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Rożdzienia. 18.30 Rozmaitości. 18.50 Odczyt. 19.45 Odczyt z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteorol. P. A. T. i sportowy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT)Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. w pozycji kruszce (606 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (515.8 milj.) wykazuje zmniejszenie o 6.4 milj. do łącznej sumy 1,121.9 milj. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 994.000 zł. (208.7 milj.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 403.000 zł. (581 milj.). Natychmiast płatne zobowiązania (636.2 milj.) i obieg biletów bankowych (1,126.1 milj.) zmniejszyły się o 16.6 milj. do sumy 1,762.4 milj. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1.4 milj. Inne pozycje bez większych zmian.

Dodatkowy układ handlowy polsko-francuski.

Warszawa. (Telef. wł.) Pomiędzy rządem polskim a francuskim w dniu 8 lipca został podpisany w Warszawie specjalny dodatek do konwencji z 1924 roku. Dodatek ten obejmuje sprawę wzajemnych zniżek na pewne towary. Ze strony francuskiej udzielono stawek taryfy minimalnej na następujące towary polskie: wosk, miód naturalny, korzeń cykorji, świeże mięso wieprzowe i baranie, cynk walcowany, pył cynkowy, stal szlachetną i i. Ze strony polskiej przyznano Francji ulgi celne dla wina o zawartości alkoholu do 15 procent. Poza tem wymieniono noty, dotyczące rewizji dotychczasowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, przewidzianej na jesieni b. r., przy której mają być uregulowane różne zagadnienia.

—oo—

Średnie szkoły rolnicze

PRZESZŁY POD ZARZĄD MIN. ROLNICTWA

Warszawa. (Telef. wł.). Od 1 lipca państwowe średnie szkoły rolnicze przeszły z pod zarządu ministerstwa oświaty pod zarząd minister stwa rolnictwa, a więc szkoły w Cieszynie, Czernichowie, Bojanowie, Bydgoszczy, Dębowej Łące i Żyrowicach. Nadto ministerstwo rolnictwa objęło opiekę nad szkołą w Białokrynicy, a także nad prywatnemi szkołami rolniczemi w Snopkowie, Julinie i t. d.

GDAŃSKI PRZEMYSŁ SZKLANY NIE WYTRZYMAŁ KONKURENCJI Z POLSKIM.

Gdańsk (PAT). Tow. Akcyjne „Gdańskie Huty Szklane" uchwaliło na swem ostatniem zebraniu rezolucję polecającą likwidację Towarzystwa ze względu na straty, poniesione wskutek tego, że fabryki szklane w Polsce ze względu na mniejszą wartość złotego pracują znacznie taniej. Straty „Gdańskiej Huty Szklanej" za ubiegły rok sprawozdawczy doszły do sumy 303 tys. guldenów.

—o—

OBNIŻENIE PODATKU ZAROBKOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT) Reichstag na posiedzeniu wczorajszem uchwalił w trzeciem czytaniu **210 głosami przeciw 188 projekt ustawy o obniżeniu podatku zarobkowego**, w brzmieniu przyjętem przez parlamentarną komisję podatkową. Głosowanie, które poprzedziła ożywiona dyskusja, było imienne. Za ustawą głosowali oprócz socjalistów, centrum i demokratów, również socjaliści narodowi, przeciw niej niemiecko-narodowi niemiecka i bawarska partja ludowa, związek chłopski i komuniści.

—o—

SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW) W ostatnim tygodniu zanotowano dalszy spadek bezrobotnych w Polsce, które się zmniejszyło o 3.640 osób i wynosi **obecnie 112.604** osób.

W ZAKOPANEM BARDZO CIEPŁO.

Stan pogody: Pogoda piękna — ciepło, w Zakopanem w cieniu 28 st., na Hali Gąsienicowej 21 st., w Morskiem Oku 24 st. — Prognoza na dzień 15 bm. Pogodnie i bardzo ciepło.

UPAŁY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW) Temperatura w Warszawie w dniu dzisiejszym wynosiła w godzinach porannych 25 stopni, o godz. 10 przekroczyła 30 stopni, zaś o godzinie 12 **dochodziła do 35 stopni.**

MAŁO WODY W WIŚLE.

Warszawa. (AW.) W związku z trwającemi od kilku dni upałami poziom wody na Wiśle znacznie się obniżył, co zagraża wstrzymaniu żeglugi, zwłaszcza w górę Wisły. **Szereg galarów utknął na mieliźnie.**

Fabryka Poznańskiego ogłosiła lokaut.

ODWET FIRMY ZA NAPAD NA DYREKTORÓW.

Łódź (PAT). W związku ze strajkiem robotników przędzalni firmy Poznańskiego oraz z burzliwemi zajściami, w czasie których strajkujący robotnicy poturbowali 2 wyższych funkcjonarjuszy fabryki, o których to zajściach donosiliśmy we wczorajszym numerze, firma ogłasza dziś, że **zamyka wszystkie oddziały przędzalni na czas nieograniczony.** Praca kontynuowana będzie w pozostałych oddziałach tak długo na jak długo wystarczy zapas gotowej przędzy. **Przypuszczalnie potrwa to przez tydzień. W ten sposób 1.800 robotników nie może pracować i objętych zostało częściowym lokautem.** Firma ogłasza również w dzisiejszych pismach komunikat, w którym stwierdza, że zatarg powstał bez jej winy ponieważ w porozumieniu ze związkami zawodowemi dążyła tylko do wyrównania cennika z cennikami innych przędzalni łódzkich.

Lasic ocalał z zamachu.

Poddany został operacji z pomyślnym wynikiem.

Białogród. (PAT) Dodatki nadzwyczajne pism podają szczegóły zamachu przeciwko szefowi bezpieczeństwa publicznego Lasicowi.

O godz. 12.20 w chwili, gdy urzędnicy zaczęli opuszczać biuro, nieznany człowiek wyglądający na lat 30, **zgłosił się w ministerstwie spraw wewnętrznych, twierdząc, iż ma ważną sprawę do zakomunikowania i domagał się, aby go niezwłocznie wprowadzono do gabinetu szefa bezpieczeństwa publicznego.** Zaledwie jednak wkroczył do pokoju, w którym urzędował Lasic, **z pośród papierów, które niósł w ręku udając, iż zamierza przedłożyć je Lasicowi, wyjął rewolwer i strzelił do Lasica, raniąc go poważnie, poczem strzelił do siebie dwukrotnie w usta.**

Strzały ściągnęły na miejsce wypadku urzędników, którzy jeszcze pozostali w ministerstwie i żandarmów. Przybyli znaleźli na ziemi **ofiarę zamachu i napastnika leżących w kałuży krwi.** Doktór wezwany niezwłocznie stwierdził, **że rany Lasica są szerokie, ale nie uszkodziły poważnie ani czaszki, ani mózgu. Według opinji lekarzy rany nie są śmiertelne. Lasica przewieziono do szpitala, gdzie ma być poddany operacji.** Stan zabójcy był oceniony jako beznadziejny.

Według pogłosek, które rozszerzyły się wkrótce po zamachu, **sprawcą napaści ma być nacjonalista bułgarski, zamieszkały w Bułgarji.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, który w ogólnych zarysach pokrywa się z wyżej podaną relacją pism popołudniowych. W komunikacie tym podane jest jedynie nazwisko zamachowca, które brzmi **Monczilo Iwanow.**

Białogród. (PAT) Szef bezpieczeństwa publicznego Lasic przewieziony do szpitala **był poddany operacji, która się udała.**

SPRAWCA NIE JEST OBYWATELEM JUGOSŁOWIAŃSKIM.

Wiedeń. (PAT) Według nadeszłych tu z Białogrodu wiadomości. wyraził szef sekcji Lasic, który po operacji przyjął reprezentantów prasy, swe wielkie zadowolenie z tego powodu, **iż sprawca zamachu Iwanow nie jest obywatelem jugosłowiańskim.** Wykazało się obecnie, **że wszystkie mordy polityczne organizowane są ze strony bułgarskiego komitetu macedońskiego.**

Zamach utrudnił misję Hadjica.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu nawiązał w ciągu dnia wczorajszego gen. Hadjic z poszczególnemi przywódcami stronnictw kontakt celem ustalenia ich stanowisk do nowego rządu. Na sobotę zostali powołani do Białogrodu kandydaci na nowych ministrów. Z chwilą utworzenia nowego rządu zostanie ustalony program prac, poczem **zapadnie decyzja w sprawie ewentualnego rozpisania nowych wyborów. Koła białogrodzkie przypuszczają, że zamach na Lasica spowoduje trudności w sytuacji politycznej.** Wczoraj popołudniu został powołany dotychczasowy poseł jugosłowiański w Londynie Gjuric do Białogrodu. Jak wiadomo otrzymał on tekę ministra spraw zagranicznych.

Składka na dzieci Rucica

wzburzyła Chorwatów.

Wiedeń (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości z Zagrzebia wywołała tamże wielkie **wzburzenie wiadomość, że wśród bogatych kupców serbskich w Białogrodzie urządzono składkę dla dzieci mordercy Pawła Radica — Racica. Dotychczas zebrano 200.000 dynarów. Podobną składkę urządzono także i w Sarajewie.**

Pacyfikacja Chin.

Rząd nacjonalistyczny żąda od mocarstw wycofania okrętów.

Londyn. (PAT) „Evening News" donosi z Szanghaju, że rząd nacjonalistyczny przygotowuje identyczne noty do Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch. W notach tych rząd nacjonalistyczny domaga się od wymienionych mocarstw **wycofania okrętów wojennych, znajdujących się na rzece Jang-tse**, motywując powyższe żądania tem, **iż działania wojenne wewnątrz państwa zostały zakończone.** Wobec tego **nie istnieje już konieczność utrzymywania okrętów wojennych na rzece Jang-tse** w celu ochrony życia cudzoziemców.

Przedwstępne rozmowy z Niemcami

rozpoczną się w najbliższym tygodniu.

Berlin. (PAT) „Berliner Tagblatt" donosi, że oczekiwane rozmowy pełnomocnika rządu polskiego ministra Twardowskiego i pełnomocnika rządu niemieckiego Dra Hermesa rozpoczną się **prawdopodobnie z początkiem następnego tygodnia.** Przedmiotem rozmów będzie **ustalenie sposobów przeprowadzenia rokowań polsko-niemieckich.** Przy tej sposobności **mą zostać wyjaśnione stanowisko, jakie rząd polski zajął wobec protokołu wiedeńskiego w przedmiocie ograniczenia zarządzeń administracyjnych, dotyczących praw osiedlania się obywateli niemieckich na terytorjum Polski.**

4 TURYSTÓW W PRZEPAŚCI ALPEJSKIEJ.

Zermatt. (PAT) Czterech turystów francuskich, wchodzących na Breithorn, **wpadło w przepaść głębokości 600 m.** Na pomoc wezwani 2 oddziały ratownicze, które skonstatowały **niemożliwość uratowania ofiar wypadku.**

Reichstag uchwalił amnestię.

Berlin. (PAT) W zakończeniu debat na plenum Reichstagu **przyjęto projekt ustawy o amnestji większością kwalifikowaną w głosowaniu tajnem.** Przeciw ustawie wypowiedziała się bawarska partja ludowa i grupa Hannowerczyków. **Wszystkie wnioski dodatkowe zostały odrzucone.** Reichstag w dniu wczorajszym rozpoczął ferje.

—oo—

NAPAD BANDYTÓW NA KRĄŻOWNIK FRANCUSKI.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Szanghaju, **wtargnęło 2 nieznanych marynarzy podczas nocy do kabiny komendanta krążownika francuskiego „Michelet" i pobili ciężko komendanta, który obecnie walczy ze śmiercią.** Następnie usiłowali oni włamać się do kasy, co się im jednakże nie udało. Jeden ze sprawców zamachu został aresztowany, drugi zdołał zbiec.

GEN. LE ROND W BUKARESZCIE.

Bukareszt. (PAT.) Na cześć gen. Le Ronda rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało uroczysty obiad, w którym wziął udział szereg dygnitarzy cywilnych i wojskowych.

AFGANISTAN POSIADA 8 KM. DROGI ŻELAZNEJ.

Król Amanullah po powrocie z podróży po Europie, zajął się między innemi żywo projektem budowy dróg żelaznych. Udział w tych pracach biorą Francuzi, Niemcy i Amerykanie. Ostatnio przybył do Kabul pewien Francuz w towarzystwie trzech inżynierów, aby zbadać teren pod budowę linji kolejowej, projektowanej aż do granicy Indyj. Zaznaczyć wypada, że długość jedynej dotychczas linji kolejowej **w Afganistanie wynosi 8 km.**

Ustawa amnestyjna ogłoszona.

Warszawa. (PAT. wł.) „Dziennik Ustaw Rzpltej" z dnia 14 lipca zawiera ustawę z dnia 22 czerwca o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Poza Prezydentem Rzpltej ustawę podpisali: premjer, minister spraw wewnętrznych, minister spraw wojskowych, skarbu i sprawiedliwości.

MIN. PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU.

Warszawa. (AW) Wczoraj przybył do Warszawy na kilkugodzinny pobyt marszałek Piłsudski i udał się najpierw do Głównego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie był obecny na odprawie oficerów. Stamtąd marszałek Piłsudski przybył do Ministerstwa spraw wojskowych dla załatwienia spraw wojskowych, poczem **powrócił do Sulejówka.**

DO KOSTIUCHNÓWKI.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę wyjeżdża do Kostiuchnówki minister Składkowski na uroczystości legjonowe.

PACYFISTA AMERYK. W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich dniach w Warszawie bawił Harrison Brown, przedstawiciel na Europę komitetu amerykańskiego, propagującego potępienie wojny. W ostatnich czasach komitet ten rozwija bardzo silną akcję na rzecz t. zw. paktu Kelloga.

—oo—

Międzynarodowy kongres geograficzny w Cambridge.

Według wiadomości z Londynu, w przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Cambridge kongres, organizowany przez Międzynarodowy Związek Geograficzny. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 47 krajów. Program przewiduje szereg uroczystości. Jednym z najciekawszych momentów kongresu będzie rozpatrywanie nowej mapy, nad którą pracowano od szeregu lat. W wykończeniu tej mapy wielką rolę odgrywało radio. W dziale tym współdziałało 52 obserwatorów, rozrzuconych na całej kuli ziemskiej, reprezentujących 30 narodów. Zadaniem ich było sprawdzenie szerokości geograficznych, oraz kształtu mórz i kontynentów.

Do Londynu przybyło już wielu geografów, zatrudnionych w koloniach i terytorjach mandatowych, którzy odbywają szereg konferencji w sprawach ściśle fachowych i administracyjnych.

—o§o—

Napływ robotników do Francji stale maleje.

W roku 1927 przybyło do Francji 64.325 emigrantów, w tem **9.981 obywateli polskich.** W tymsamym czasie reemigrowało z Francji 89.982 osób, w czem **12.509 Polaków.**

Przeważna część emigrantów, **przybyłych w roku ubiegłym do Francji, znalazła zatrudnienie w rolnictwie (45.547 osób), a reszta w przemyśle.** Według oficjalnych statystyk **francuskich, imigracja do Francji w latach ostatnich stale się zmniejsza, pozostając daleko w tyle za poziomem przedwojennym.**

Nowe tereny kolonizacyjne w Peru.

Polska ekspedycja naukowa, która udała się do Peru dla zbadania tamtejszych kolonialnych obszarów, wyruszyła już w drogę powrotną w dniu 23 czerwca b. r. i z końcem b. m. spodziewana jest w stolicy.

Ekspedycja dokonała wielkiej pracy naukowej wśród niesłychanie nieprzychylnych warunków.

Zadaniem jej było zbadanie podatności kolonizacyjnej olbrzymich obszarów kraju, posiadających charakter nawskroś dziewiczy.

Podróż obfitowała w szereg niezwykłych przygód.

Materjały, które przywozi komisja, są bardzo cenne i posiadają dużą wartość bez względu na to, czy zapadnie decyzja, aby kolonizować te wielkie tereny, czy też nie.

PRZENIESIENIE STAROSTY STANISŁAWOWSKIEGO.

Warszawa (AW). Dotychczasowy starosta stanisławowski Józef Boxa został przeniesiony na stanowisko starosty powiatowego do Będzina w województwie kieleckiem.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.